Nr. 204. ŚRODA 6 WRZEŚNIA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej:* otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 złr.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: za wrzesień i każdy następny miesiąc 1 zł.

Pocztą: za wrzesień i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

CZĘŚC URZĘDOWA

Dnia 2 września został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu zeszyt XXXI dziennika ustaw państwa, tymczasowo tylko w niemieckiem wydaniu.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 110. Rozporządzenie ministerstw obrony krajowej, rolnictwa i spraw wewnętrznych z dnia 11 sierpnia 1876 o rewizyi koni (zwierząt jucznych) przed komisyą dla klasyfikacyi koni tymczasowego miejsca pobytu.

Nr. 111. Obwieszczenie ministerstwa skarbu z dnia 16 sierpnia 1876 r. o upoważnieniu król. węg. pobocznego urzędu cłowego w Novi do przyjmowania transportów wina przy przywozie z Dalmacyi.

Nr. 112. Obwieszczenie ministerstwa handlu z 23 sierpnia 1876 r. o przeniesieniu koncesyjnych przywilejów co do kolei Lundenburg-Grussbach - Zellerndorf na towarzystwo akcyjnej kolei północnej cesarza Ferdynanda.

Nr. 113. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z 25 sierpnia 1876 r. o zmianie okręgów kilku sądów powiatowych w Austryi poniżej Anizy.

Nr. 114. Obwieszczenie ministerstwa skarbu z 27 sierpnia 1876 r. o przeniesieniu pobocznego urzędu cłowego w Gross-Schönau do Altwarnsdorf.

CZĘŚC NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 września.

Dla bohaterów i protektorów południowo-słowiańskiego ruchu musi to być rzeczą bardzo niewygodną, że nie zdołali zentuzyazmować Kroatów dla swojej sprawy. Kroaci zajmują pierwsze miejsce pomiędzy szczepami południowo słowiańskiemi tak pod względem swej politycznej dojrzałości jak i intelektualnego rozwoju, więc dla Cavourów południowo-słowiańskich obojętność Kroatów jest zabójczym ciosem moralnym. Za jeden serdeczny objaw sympatyi z Zagrzebia poświęciliby oni chętnie wszystkie korzyści, jakie im przyniosła lub w przyszłości przynieść może niezręczna protekcya i pomoc Mileticzów i Kassapinowiczów. Ale ponieważ na to się nie zanosi, więc jak kto może osładza sobie tę pigułkę i maskuje klęskę przed rozczarowaną Europą, która zawsze większą żywotność przypisywała ruchowi południowo-słowiańskiemu. Najwygodniejszą jest ta wymówka, którą zastosowano do Rosyi. Jak w Rosyi wrzekomo tylko „oficyalna" część społeczeństwa przypatruje się neutralnie walce Serbów i Czarnogórców z Turkami, a „nieoficyalna" Rosya pała żądzą wojenną i prze rząd do wyswobodzenia Słowian południowych, tak i w Kroacyi „oficyalna" część społeczeństwa powoduje się egoistyczną obojętnością, a „nieoficyalna" Kroacya wrzekomo uważa sprawę serbską za własną. O ile nam wiadomo, a śledzimy bacznie wszelkie objawy opinii publicznej w Kroacyi, prasa prawie jednomyślnie oświadczyła, że tryumf Serbów byłby klęską moralną dla Kroatów, bo wtedy Serbowie rościliby sobie prawo do przewodnictwa, i spychaliby Kroacyę z drogi lojalnego rozwoju sił w ramach obecnego stanowiska konstytucyjnego. Gdy organa czeskie, serbskie i słowiańskie nazwały to twierdzenie objawem odstępstwa od świętej sprawy słowiańskiej, Kroaci krótko ale dobitnie odparli, że wypraszają sobie wszelkie pouczenia prażskie, lublańskie i belgradzkie, że będąc panami swoich losów, sami o nich rozstrzygać będą. Jeżeli tak prasa przemawia, to gdzież szukać należy owej „nieoficyalnej" Kroacyi, która uważa sprawę serbską za własną? Może w parlamencie? Aleź tam właśnie największą przewagę posiada żywioł umiarkowany, nie mięszający się do spraw rozgrywanych po za granicami kraju. Dr. Makanec byłby nie zważał na nadwątlone zdrowie i byłby zatrzymał mandat, gdyby tylko słaba istniała nadzieja, że w sejmie kroackim da się wytworzyć pokaźna mniejszość opozycyjna, dobrze usposobiona dla sprawy południowo-słowiańskiej. Że w dzisiejszym składzie sejmu taka nadzieja jest nieuzasadnioną, dowodzi słaby odgłos, jaki znalazła interpelacya potępiająca aresztowania protektorów serbskiego ruchu. Można nawet powiedzieć, że nie było żadnego odgłosu, że nie tylko sejm leez ogół narodu pochwala energiczne wystąpienie rządu przeciw niebezpiecznym dla państwa agitacyom. Powtarzamy tedy pytanie: gdzie jest owa „nieoficyalna" Kroacya, pełna entuzyazmu dla Serbii, pełna sympatyi dla walczących Serbów i Czarnogórców? Aleź prawda, że jest rzeczywiście „nieoficyalna" Kroacya, popierająca gorąco serbskich Cavourów. Owa „nieoficyalna" Kroacya siedzi jednak teraz w kozie i tak jest nieliczną, że wodzów z szeregowcami można na palcach policzyć. Komu ta „nieoficyalna" Kroacya wystarcza, ten może z równym skutkiem szukać w samym Belgradzie „nieoficyalnej" Serbii życzącej powodzenia orężowi tureckiemu.

W Bawaryi jak w całych Niemczech nie bywa protegowany zwyczaj parlamentarny, w myśl którego posłowie w czasie feryi starają się zbliżyć do swoich wyborców, ażeby im zdać sprawę z dotychczasowej działalności i zasięgnąć informacyi co do przyszłej akcyi. Nie można się nawet dziwić posłom bawarskim, że tak chętnie zapominają w czasie feryi o parlamencie i jego stronnictwach. Parlament ten rozbity na dwa różne sobie obozy, walczący ciągle z rządem i nie mogący zdobyć się na krok stanowczy, jest zaprawdę tak nieponętną i niewdzięczną widownią publiczną, że kto na niej czynnie występował, nie ma zapewne czem pochwalić się i nie ma nadziei, ażeby na bezradność całej reprezentacyi kraju znalazł dobry środek zaradczy w ciasnem kole swoich wyborców. Za to zdala od zgromadzeń wyborczych a mianowicie w prasie toczą się walki pozaparlamentarne. Gorętsi członkowie stronnictwa patryotycznego są niezadowoleni z powolności swoich kolegów, narzekają na ich trwożliwość okazaną podczas ubiegłej sesyi wobec gabinetu i radziby przynajmniej na przyszłej sesyi wywołać stanowczy atak antiministeryalny. Koła rządowe cieszą się z tego kiełkującego rozstroju w obozie swoich przeciwników i liczą na to, że rozstrój umożliwi przecież inne ugrupowanie się stronnictw, bez rozwiązywania parlamentu. Rzecz dziwna, że nowych wyborów obie strony w duchu zarówno się obawiają, choć z równą otuchą zapowiadają, że ostateczny wynik wypadnie dla nich pomyślnie. W każdym razie rozpisanie wyborów w tej chwili nie byłoby krokiem politycznym, bo niemieckie stosunki parlamentarne są do gruntu zachwiane a zmiana jaka tam prawdopodobnie zajdzie w składzie stronnictw, może zachwiać także podstawami parlamentarnego ustroju w Bawaryi. Zwycięstwo stronnictwa-konserwatywnego może odebrać liberałom nawet bez walki wyborczej to stanowisko, jakie oni dotąd w kraju zajmują. Jak w każdym parlamencie tak i w bawarskim nie braknie żywiołów idących ślepo za prądem, który w kołach rządowych zyskał przewagę. Wobec zagranicy wszystkie te stosunki Niemiec i Bawaryi wystawiają parlamentaryzmowi niepochlebne świadectwo. Wola jednostek potężnych swoim wpływem politycznym więcej tam rozstrzyga o składzie stronnictw niż zasady polityczne.

Nic dziwnego, że w dramacie tak fantastycznym jaką jest obecna wojna serbsko-turecka i w ogóle cała sprawa wschodnia, dekoracya zmienia się co chwila, często tak prędko, że widz zostaje jeszcze pod silnem wrażeniem jednego ciekawego obrazu, gdy tymczasem na widowni wysu-

---

10)

INTROMISYA LEKARZA

OBRAZEK Z ŻYCIA MAŁEGO MIASTECZKA

Przez Autora

„KŁOPOTÓW STAREGO KOMENDANTA"

III. U Swierkowskiego.

(Ciąg dalszy.)

Tymczasem weszli nasi znajomi. Swierkowski z całą powagą i lekceważeniem prawie wiódł ich do swego gabinetu, prowadząc rozmowę jakby z przymusu. I nic dziwnego: wczoraj odebrał nakaz komornika o zapłacenie znacznej sumy, której oddawać nie miał wcale ochoty, jako nieprawnie żądanej. Myśl jego tedy błądziła po różnych wykrętach kodeksów sądowych, a tu jałowa pogawędka Grzywińskiego psuła mu szyki poprzednio w głowie ułożone. Podano tacę z winem, i tu języki zaczęły się rozplątywać. Swierkowski cenił tylko ludzi ze stanowiska prawnego, doktor jako lekarz nie obchodził go wcale; jemu głównie chodziło o odgadnięcie, czem może być w procesie Grzywiński — powodem czy pozwanym. A że podług obserwacyi gospodarza, musiał być biednym, a jako takiemu pieniędzy pożyczać nie warto, więc w umyśle pana Swierkowskiego pozostał obojętna osoba, przydatna do znoszenia plotek z okolicy, któremi jako człowiek praktyczny nie gardził.

— Słyszał pan dziedzic — odzywa się Pozwiński — jakie przytrafiło się nieszczęście temu młodemu lekarzowi, którego aptekarz sprowadził?

— Któremu?

— Podobno Kowalskiemu.

— Cóż takiego? — pyta zdziwiony.

— Ot, przesadza trochę mój sąsiad— wtrąca Grzywiński — mała rzecz, udławił się ością z ryby na obiedzie u aptekarza, lecz podobno nieszkodliwie.

— Licha tam nieszkodliwie, ojczulku, skoro go jak nieżywego znieśli do apteki i dotąd leży nieprzytomny.

— Czy tak rzeczywiście? — pyta uśmiechając się Swierkowski.

— Na moją uczciwość, ot wstępowałem do apteki teraz, krew mu bucha ustami i nosem. Ten drugi blondyn posłał do Warszawy po narzędzia.

— Szkoda, szkoda — powtarza Swierkowski udając współczucie — gotów umrzeć...

— Nie żądają mej pomocy panie łaskawy, ja się też narzucać nie widzę potrzeby.

— I widziałeś go panie Pozwiński?

— Tak jak pana dziedzica dobrodzieja teraz oglądam — leży na sofie w tym pokoiku obok apteki.

— No, prawdziwe nieszczęście dla tego aptekarza.

— Widać pan Bóg karze za intrygi, proszę pana dziedzica. Na co nam lepszego doktora jak oto szanowny konsyliarz? Na moją uczciwość, jaką dziś zrobił operacyę na oku synka naszego woźnego, to niech się najpierwej okulści panie dobrodzieju schowają... To mi doktor! on się nie udławi aptekarską rybą...

— Mój Pozwińsio, powiedz mi jeżeliś łaskaw, kto cię o tym wypadku powiadomił?

— Policyant miejski mówił mojej kucharce, kucharka żonie, żona mnie, i nie wierzyłbym, gdybym się osobiście nie przekonał. Szkoda młodego człowieka! Dali podobno na obiad białą rybę, on do jedzenia takich obrzydliwości nie przyzwyczajony...

— Nie zabierajmy czasu panu dziedzicowi — przerywa doktor zabierając się do wyjścia, gdy Swierkowski wyprowadziwszy ich do jadalnego pokoju, uchylił drzwi do salonu mówiąc:

— Panie Karolu, a proszę-no tutaj!

Gdyby piorun uderzył w Pozwińskiego, mniejsze by na nim uczynił wrażenie, jak wychodzący z salonu Kowalski.

— Poznajcież się panowie choć w naszym domu: Oto pan Kowalski, nasz kuzyn i znajomy. A to pan Pozwiński, obywatel tutejszy, mój przyjaciel, a to nowy nasz doktor Grzywiński...

Poznanie to odbyło się bardzo na zimno i nadzwyczaj kłopotliwie dla stron obu, podczas gdy na twarzy Swierkowskiego ledwo że się wstrzymywał gwałtowny wybuch szalonego śmiechu. Dlatego też zmięszany Pozwiński ciągnął za sobą doktora do przedpokoju.

— Pozwińsiu — szepnął mu na wychodnem Swierkowski — jesteś dur..., skoro cię mały burmistrzyna złapał na plewę.

— Ja mu zapłacę! — syknął exobrońca.

— Przecieżeś go sam widział leżącego w aptece?...

Już i palta nie zdążył włożyć na rękawy Pozwiński, a wypadł na ulicę jak z procy i nie oglądając się wcale, ciągnął za rękę Grzywińskiego, czując że w oknie dworku stoją oboje Swierkowscy z Kowalskim i śmieją się do rozpuku, i biorą się za boki i płaczą od śmiechu...

— Że ja kucharkę stuzuję, to stuzuję na dobre — myślał Pozwiński wywijając pięścią. — A ty stary lisie miejski poczekaj, ja ci stołka przystawię.

— Patrz-no konsyliarzu, jaki to porządek w mieście — co? Tu gromada gnoju, tu kałuża? tu pomyje... wszędzie brud, wszędzie zgnilizna. Proszę cię jako przyjaciel, rżnij raport do gubernii.

— Dobrze rżnę.. — odpowiada zadyszany doktor, nie mogąc nastarczyć krokom zirytowanego obrońcy. Tylko bój się Boga nie leć tak prędko, ja nie mogę...

— Bo na moją uczciwość to mię obrza! Jak tu nie ma bydło zdychać w mieście! tu ludzie niedługo będą padać jak muchy.

— Z pewnością będą padać... mówi sapiący doktor.

— A pan burmistrz tylko w plotki się bawi. Zaręczam ci, umyślnie kazał policyantowi zanieść tę plotkę do mojej kucharki. Jestem przekonany, że tak było... Co to panie wystawiać mię na dudka, co?

— Aleś panie Antoni wstępował do apteki...

— Cóż z tego że wstępowałem, leży i leży, powiedział uczeń. Djabli go wiedzieli, że kłamie tak tego...

— Więc idziemy do domu — mówi doktor — ten raport...

— Tak raport mości dobrodzieju, raport, ale trzeba nam jeszcze wstąpić do akcyznego... w Lejzora kamienicy na pierwszem piętrze... tu idźmy, to człowiek wpływowy w okolicy, burmistrza nie cierpi...

IV. U pana Rewizora.

Godzina 5ta popołudniu, rewizor siedzi przy biórku przerzucając papiery, opasły pudel przeciąga się na kanapie, a pani rewizorowa malutka i zbiedzona kobiecina siedzi w drugim pokoju cerując szkarpetki. Stangret Józef, wąsaty i czerstwy mężczyzna już od kwadransa stoi przy drzwiach,

nął się już nowy, jeszcze ciekawszy. Przy takiej zmienności sytuacyi, byłoby niedorzecznością zarzucać dyplomacyi, że nie doprowadziwszy dotąd ani do zawarcia pokoju ani nawet do zawieszenia broni, źle się wywiązała ze swojego zadania. Akcya pokojowa jest zawisłą od mnóstwa przypadkowych okoliczności i wpływów nawet wtedy, gdy chodzi o pogodzenie dwóch stron walczących ze sobą na polu dyplomatycznem i wojennem ściśle według utartych norm i z celami jasno określonemi. A w tym wypadku dyplomacya ma do czynienia z dwoma przeciwnikami, którzy walczą sposobem średniowiecznym i nie mają przed sobą jasno określonych celów, co więcej walczą mimo braku celu politycznego. Serbia zwyciężona nie stanie się ofiarą Turcyi a Serbia zwycięska nie może się rozszerzyć terytoryalnie kosztem Turcyi! Tak powiedziała dyplomacya europejska w chwili rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich i jakkolwiek słowa te brzmiały dziwacznie, oddawały i oddają, jak się teraz pokazuje, wiernie konstelacyę polityczną. Serbia sama to uznała, bo nie wspomina już dziś tak jak w chwili wypowiedzenia wojny o osobnym korpusie urzędników cywilnych, który miał z armią Alimpicza wkroczyć do Bośnii i zorganizować ją administracyjnie. Co więcej, Serbia prosząc o pokój nie zrobiła już najmniejszego zastrzeżenia co do reform pożądanych dla Bośnii i Hercogowiny pozostawiając to wszystko troskliwości dyplomacyi europejskiej. Wracamy do tego, od czegośmy zaczęli. Jeżeli akcya pokojowa postępuje dziś tak leniwo jak nigdy, jeżeli mimo okropnego rozlewu krwi w prowincyach tureckich dotąd jeszcze nie nastąpiło zawieszenie broni, to wina nie cięży na kierownikach tej akcyi lecz na skomplikowanym charakterze sprawy wschodniej.

SPRAWY MONARCHII

Mowa JCW. Arcyksięcia Józefa przy otwarciu kongresu statystycznego w Budapeszcie tak opiewa: „Moi Panowie! Przeszło ćwierć wieku upłynęło od pierwszej sessyi międzynarodowego kongresu statystycznego. Trudności, z jakiemi ta instytucya z początku spotkała się, zostały stanowczo pokonane. Niemając z niemi nic do czynienia, gratulujmy sobie, że Węgrom danem jest dodać do ciekawych dziejów cennych prac tej instytucyi świeżą kartę. Witamy szanownych członków tego międzynarodowego kongresu z uczuciem żywego zadowolenia Dopiero od niedawna, Moi Panowie, Węgry mogły oddać się pracom statystycznym z całą gorliwością, jakiej one wymagają. Gdy bowiem inne narody przystępowały już do korzystania z rezultatów, jakie przyniosła ta nowa umiejętność, kraj nasz mógł dopiero zrobić początek. W poczuciu wielkiego znaczenia tej gałęzi nowoczesnych umiejętności Węgry odkąd daną im była możliwość działania nie szczędziły żadnych usiłowań, ażeby zająć stanowisko, do jakiego rościły sobie prawo. A jeżeli im się powiodło osiągnąć w części cel zamierzony, to należy to zawdzięczać tej okoliczności, że poznały drogę, którą zdążać musiały celem osiągnięcia wielkiej korzyści i skorzystania z materyałów, jakie nagromadziła nowoczesna umiejętność przez Was Panowie godnie reprezentowana.

Naród nasz wsparty pomocą, którą mu Panowie udzielili, osiągnął wkrótce pewne rezultaty. Była to bezpośrednia konsekwencya międzynarodowej cechy prac podjętych przez Was Panowie, cecha, którą możemy wykazać nietylko w dziedzinie umiejętności lecz także w wielu działach społecznych instytucyi i wypadków.

Zbawienny wpływ międzynarodowej cechy prac stanowiących cel Waszych usiłowań nigdzie może nie objawił się tak widocznie i nigdzie nie przyniósł tak pięknych owoców, jak za pośrednictwem kongresu statystycznego.

Z początku kongresy poprzestawały na perjodycznem zwoływaniu swoich członków do wspólnych zgromadzeń i starały się osiągnąć jednolitość w swoich badaniach, ażeby uzyskany materyał mógł być porównywany. Dziś zaś idea stałości kongresów urzeczywistniona została w utworzeniu komitetu nieustającego a obecnie objawia się dążność do skoncentrowania międzynarodowych badań w biórze centralnem.

Nie jest to pewnie przypadkowym zbiegiem okoliczności, że mężowie z różnych krajów nie podzieliwszy się poprzednio z swojemi pomysłami wyrażają życzenie obmyślenia środków, ażeby w sposób międzynarodowy połączone i skoncentrowane zostały badania o charakterze chorób epidemicznych, o najważniejszych rezultatach rolniczej statystyki, wreszcie o datach wymaganych przez meteorologię lub handlową statystykę.

Jak umiejętności powiodło się, widocznie przyspieszyć ruch handlowy zapomocą dwóch wielkich odkryć: pary i elektryczności, tak dziś używa ona obu czynników do pomocy przy zbieraniu, ogłaszaniu i spożytkowaniu dat potrzebnych. Prace mężów nauki będą zawsze cenione według ich prawdziwej wartości; społeczeństwo potrzebujące nauki nie może postąpić inaczej.

Do ocenienia ważności społecznych faktów, które własna praca stwierdza, wystarczy samo przejrzenie licznych publikacyj, które zawdzięczamy godnym zabiegom Panów około zbadania prawdy, wystarczy pouczenie się z prac jednego mistrzów nauki, jednego z tych mężów, których bystra inteligencya podziw obudza, — prac Queteleta, którego nam śmierć niedawno wydarła, a którego pamięć uczcić zamierzamy.

W przyszłości Panowie wymagać możemy, ażeby rezultaty, które zdobyła różnorodna czynność licznych narodów i która daje nam poznać prace statystyczne, ażeby te rezultaty jako niezbite świadectwa nieprzerwanej pracy tak w własnym interesie społeczeństwa jak i w interesie umiejętności opierających się na metodzie indukcyjnej, podawane były do publicznej wiadomości w drodze jaknajkrótszej.

Z tego powodu Panowie tak wiele głosów odzywa się za szybkiem prowadzeniem i rozwojem dat statystycznych zapomocą osobnego organu, któryby zaraz po zestawieniu rezultatów ogłosił takowe równocześnie z publikacyami, z których wyjęte zostały.

Czy Panom dane będzie osiągnąć cel wytknięty a przynajmniej zbliżyć się doń przez staranny wybór środków? Rozprawy które otworzyć zamierzamy i w których Panowie udział weźmiecie, mają dać odpowiedź na to pytanie.

Ci, którzy znając prądy stwarzające postęp, nie dadzą się zachwiać w zaufaniu do postępu i biorą udział w pracach, które kreśląc wierny obraz przeszłości oddziaływają na przyszłość, nie mogą nigdy powątpiewać, że wkrótce patrzeć będą na dojrzewanie ziarna, które dziś rzucają a które streszcza się w słowach: międzynarodowa wspólna działalność dla nauki, międzynarodowe spożytkowanie materjału zbieranego przez różne kraje z osobna.

Jedna ważna dążność nie dająca się tu pominąć, charakteryzuje coraz więcej nowoczesną statystykę. Jestto dążność praktyczna. Przeszłość także zasłużyła się około statystyki, później oddawano się studyom statystycznym z większą troskliwością i sumiennością. Jak ciasne jednak zakreślano wówczas granice! Jak dalecy jesteśmy od czasów, w których zadowalano się „osobliwościami państwa“! Dziś stworzono nową nazwę, nową umiejętność dla studyum o ludności, która dawniej stanowiła tylko osobny rozdział statystyki. Do jakich celów zdążamy dziś z bronią, którą daje nam do ręki nowa umiejętność, w jak rozległym zakresie prowadzimy badania środkami, których one nam dostarczą!

Uzbrojony lupą i skalpelem statystyk dzisiejszy oddaje się coraz więcej studyom nad społecznemi zjawiskami, ażeby wydrzeć przyrodzie jej tajemnice, ażeby pokonać wrogów społeczeństwa. Bronią statystyka są tylko cyfry ale broń ta jest ostrą. Statystyk nie waha się wstąpić na linię bojową, ażeby pokonać plagi dziesiątkujące ludność krajów. Dzięki wytężonej pracy ma on sumę rolniczej produkcyi i wskazuje drogę do bogactwa okolicom, które przyroda na niedostatek zdaje się skazywać. Dzięki niewyczerpanej cierpliwości zdąża statystyka do rozwiązania kwestyi, które mu meteorologia stawia i powoli usuwa niebezpieczeństwa grożące produkcyi lub ruchowi handlowemu.

Ogłaszając rezultaty, do jakich dotarła statystyka leśna, statystyka daje nam do ręki środki polepszenia klimatu. Studyując urządzenia mające na celu dobro klas pracujących i spisując starannie ofiary pracy, przyczynia się statystyka potężnie do polepszenia losu klas upośledzonych a tem samem do powiększenia sumy produktów.

Jednem słowem Moi Panowie każda kwestya stanowiąca przedmiot waszych obrad, wskaże Wam gałęź tej umiejętności która Was zatrudnia. A jeżeli w skutek rzadkiej i dziwnej anomalii usługi statystyki dła społeczeństwa — tej statystyki, która w cyfrach fakta przedstawia — nie dadzą się w cyfrach wyrazić, to przecież według prawdziwej wartości można zmierzyć niezmierny wpływ, jaki ona na cały rozwój ludzkości wywiera. Oceniając z tego stanowiska rezultaty wypływające z prac statystycznych, uczuwamy prawdziwe podziwienie dla umiejętności, do której uśmiecha się tak świetna przyszłość.

Tem uczuciem jesteśmy ku Panom ożywieni witając Was w stolicy węgierskiej a dając wyraz tym żywym życzeniom, z jakiemi Najjaśniejszy Pan Nasz Dostojny Monarcha oczekuje skutku Waszych prac ogłaszam otwarcie sesyi IX międzynarodowego kongresu statystycznego.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(List Bourkego.)

W Nottingham odbył się w sprawie okrucieństw popełnianych na Wschodzie mityng, na którym odczytał deputowany parlamentu angielskiego Saul Izaak następujące pismo, wystosowane doń przez podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Bourkego: „Szanowny Panie! Nie dziwię się wcale, że wyborcy pańskiego okręgu oburzeni są okrucieństwami, popełnionemi w Bułgaryi. Wiadomo, że rząd angielski zaniósł energiczne przedstawienie w tej sprawie do rządu tureckiego, przestrzegając, że wypadki te zdolne są odwrócić Anglię od Turcyi, co dla państwa ottomańskiego fatalne może mieć następstwa. Co do mnie nie pytam, jak dalece groźną była rewolucya, popierana w Turcyi przez obcych, i jak dalece były okrutnemi zamiary i czynności zrewoltowanych chrześcijan; okrucieństwa i spustoszenia, za pomocą których rewolucya stłumioną została, nie dadzą się usprawiedliwić, są hańbą dla rządu, pod którym zaszły. Zdaje mi się, że nasz ambasador w Stambule nie zaniechał żadnej sposobności, ażeby użyć wszelkich środków, jakiemi dyplomacya rozporządza i któreby zdolne były powstrzymać rozlew krwi i ukarać winnych. Lecz ambasadorowie rossyjski i austryacki, dowiedzieli się tak samo jak sir Elliot o tych okrucieństwach dopiero wtedy, gdy najgorsze już sceny minęły. Możesz Pan być pewny, że nasz pierwszy minister i lord Derby tak samo oburzeni są temi wypadkami, jak ogół naszych rodaków, a jakkolwiek boleśnemi są te zajścia, nie powinniśmy jednak zapominać, że angielscy mężowie stanu nie są władzcami Turcyi i że nie mogą natychmiast po doniesieniu o grożącem niebezpieczeństwie użyć siły fizycznej w prowincyach tureckich Pierwszym obowiązkiem angielskich mężów stanu jest wzgląd na interesa Anglii. Rząd turecki wie bardzo dobrze, że Anglia nie będzie nigdzie popierała okrucieństw i tyranii, i że jak królowa angielska panuje w duchu sprawiedliwości i łagodności nad swoją mahometańską ludnością — będzie także z równem prawem żądała od głowy wiary mahometańskiej takiego samego obchodzenia się z rozmaitemi ludami chrześciańskiemi, które zostają pod panowaniem Sułtana“.

(Abdul Hamid II.)

Z dzienników francuskich *L'Estafette* i *Gaulois* wyjmujemy następujące szczegóły o nowym sułtanie: Abdul Hamid urodził się 22 września 1842 i jest drugim synem Abdula Medżida. Matka jego, niewolnica kurdyjska, odumarła go rychło. Adoptowany przez drugą żonę ojca, która nie mając dzieci bardzo go polubiła, odziedziczył po niej ogromny majątek. Wychowany razem z bratem Muradem, odebrał nadzwyczaj złe wychowanie. Kaprysy synów sułtańskich były prawem dla całego otoczenia. Jeszcze nie wyszedł z stanu chłopięcego, gdy już został wprowadzonym do haremów. Jedynie nader silnej konstytucyi ciała ma do zawdzięczenia, że nie uległ rozpuście, która brata tak na umyśle jak i na ciele całkiem zrujnowała. Pędził wesołe życie w Beylerbey, w Kuskużuku, w Kehat-hane, otoczony złotą młodzieżą islamu, synami baszów i gubernatorów. Wielki wezyr radził sułtanowi Abdul Azisowi, aby posłał swych synów jako kadetów do Paryża, gdzieby mogli odbywać swe studya w szkole politechnicznej; sułtan zgodził się już był na wysłanie Hamida, Rossya jednakże umiała przeszkodzić temu planowi. Obaj bracia liczyli już lat 20 a cała ich wiedza ograniczała się na znajomości głosek arabskich i tureckich; dopiero podróż, jaką podjęli w towarzystwie Abdul Azisa w r. 1867 celem zwiedzenia wystawy paryskiej, wzbudziła w nich chęć nauczenia się po francusku. Abdul Hamid okazał się pojętniejszym od brata, przyswoił sobie wnet kilka wyrażeń francuskich, któremi chętnie się posługuje w swych rozmowach. W bibliotece swej złożonej z tureckich i arabskich dzieł, posiada z obcych książek jedynie słownik i gramatykę francuską. Podług opowiadania tych, którzy go widzieli na wystawie paryskiej, był to człowiek chudy, bladej cery, z czarnemi oczyma o nadzwyczajnej żywości, z wielkim nosem, szatyn, minę miał sztywną i zaambarasowaną, widocznie nie czuł się w swym żywiole, znajdując się w centrum cywilizacyi europejskiej. Podczas swego pobytu w Europie powziął teraźniejszy sułtan wielkie zamiłowanie do geografii politycznej a powróciwszy do ojczyzny założył wielki zbiór map, tak że wszystkie ściany jego kiosku przy „Słodkich Wodach“ pokryte są militarnemi i statystycznemi mapami, które studyuje z największem zamiłowaniem. Powiadają, że lubi napoje i rozrzutność, co jednak jest nieprawdą; już od kilku lat uczynił rozbrat z życiem rozpustnem, a prędzejby go można uważać za skąpca aniżeli za rozrzutnika. Oprócz swej prawowitej małżonki ma tylko jednę faworytkę, nie troszcząc się wcale o odaliski swego haremu. Wieczorem odwiedzają go przyjaciele, z którymi przepędza czas na grze zwanej *bakarat*. Nawet wist umiał sobie wywalczyć wstęp do pałacu ottomańskiego i dziś jest zwyczajną rozrywką nowego sułtana. Szczególne upodobanie znajduje w zwierzętach domowych mianowicie zaś w ptakach; wiadomo że ma pa-

---

oczekując rychło pan skończy swoją pracę; z nudów pociąga delikatnie niuch po niuchu ulubionej tabaczki, ale tak cicho, żeby pan nie dosłyszał tej operacyi.

Pani westchnęła przeciągle chwytając się za piersi, rewizor syknął oglądając się w stronę małżonki.

— Nie ustało kłucie?

— Nie — była krótka odpowiedź.

— Przerzucam oddawna książkę, i nie mogę trafić na twoją chorobę. Kłucie w boku zdaje się, że to wątrobiane, ale nie... niepowinno być kaszlu.

— Jeżeli mąż pozwoli, posłałabym po doktora, czuję się bardzo cierpiącą...

— Hm... co on ci pomoże, albo oni się na czem znają! Wydrwigrosze nic więcej; macają panie łaskawy, macają tylko ale nic a nic nie wiedzą

— Prawda wielmożny panie — przerywa krząkając stangret — macają, widziałem jak to było u mojej nieboszki, tak ją trącali, szturkali, że aż umarła...

— Słyszała żona hę?

— Słyszałam, ale zawsze ten nowy doktor możeby mi co pomógł... ach, jakie kłucie!...

— Chyba że nowy; kobiety były i będą ciekawe — odrzekł sentencyonalnie rewizor.

— I kasztanek proszę wielmożnego pana czegoś kaszle — wtrąca Józef.

— Czy bardzo? — pyta zwracając się do niego.

— Eh nie tak ta bardzo, ale ja myślę że to żółte zołzy.

— Głupiś z twojemi żółtemi zołzami! krzyknie pan rewizor. — Zaziębiłeś źrebaka i dosyć. Woda do pojenia powinna być wystała a nie prosto ze studni! Miłosierdzie Boże z tymi ludźmi!

— Wielmożny panie, niech skonam tu na tem miejscu, jeżelim go choć raz zimną wodą poił, ale go duszą zołzy. Młody źrebak zawsze ku wiośnie zołzuje, ja się znam na tem: dać mu otrąb...

— Żono! dajże mu tam otrąb pszennych, tylko proszę cię niech będą przesiane z piasku...

— Dobrze mężu, zaraz idę i sama przesieję.

— Najlepiej sama, najlepiej: tu na ludzi spuszczać się nie można. Biedny zrobak i jakże bardzo kaszle Józefie? Miłosierdzie Boże toć go udusić może...

— Niech się wielmożny pan nie boi, toć mnie nie pierwszyna być przy koniach. U nieboszczyka pana kasztelana...

— Nie przeszkodzimy szanownemu rewizorowi? — daje się słyszeć głos Pozwińskiego w przedpokoju.

— Bardzo proszę — odpowiada rewizor wstając z krzesła.

— Doktor Grzywiński! mój przyjaciel i nasz konsyliarz — mówi ex-obrońca prezentując przybyłego, gdy pani rewizorowa wytknąwszy głowę z drugiego pokoju, przyglądała się nowoprzybyłym.

— Pan dobrodziej homeopata? — spytał rewizor usadziwszy już gości...

— Nie panie! trzymam się aleopatyi — odrzekł Grzywiński, nie widząc dawanych mu znaków przyjaciela.

— Szkoda panie doktorze, nauka ta już dziś stracona. Homeopatya cudów dokazuje. Ja sam panie łaskawy, com przeszedł wszystkie choroby, jakie tylko ludzie mieć mogą, wierzę w homeopatyę, ta mi pomogła panie!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pugę, z którą przepędza całe godziny. Lubi nadto wypchane zwierzęta: węże, jaszczurki, małpy, a w ostatnim czasie rzucił się z wielkim zapałem do zbierania motyli i chrząszczów. Wszystko co dotyczy wojskowości, bardzo go interesuje, co tem bardziej zasługuje na uwagę, gdy się zważy, że pod tym względem wychowanie jego było całkiem zaniedbane. Zapoznał się szybko z wszelkiemi reformami zaprowadzonemi w sztuce wojennej po ostatnich wojnach. Dzielnie robi bronią, jest przytem obdarzony nadzwyczajną siłą, której dowody chętnie daje przy każdej sposobności. I tak powiadają, że rzadko usiędzie na krześle, któregoby wprzód wyprostowaną ręką przez pewien czas nie trzymał w powietrzu, to też sztuką gimnastyczną można sobie u niego wywalczyć karyerę. W swym letnim pałacu nad cieśniną dardanelską założył mały arsenał, gdzie można ujrzeć najpiękniejszą broń wszelkiego gatunku. W tym to pałacu przemieszkiwał zwykle z swą żoną i dziećmi: sześcioletnim chłopcem i trzyletniem dziewczątkiem, dopóki w kwietniu bieżącego roku nie przystąpił do sprzysiężenia przeciw Abdul Azisowi i wielkiemu wezyrowi Mahmudowi. Wtedy bowiem, aby tem wygodniej módz przyjmować licznych gości, przeniósł się do obszernej willi. Hamid jest zatwardziałym Mahometaninem i dla tego zawziętym nieprzyjacielem partyi młodych Turków, przepisy religijne wypełnia z największą gorliwością i skrupulatnością. Złe języki jednak zapewniają, że jego pobożność nie jest tak wielką, jak się to na pozór wydaje, że przeciwnie Hamid w małem kółku zaufanych dość wolnomyślnie się wyraża o religii wielkiego proroka. Do giaurów nie czuje nienawiści a dla cywilizacyi europejskiej jest przejęty największą czcią. Natomiast pała ogromną nienawiścią przeciw Grekom, podług jego zdania w całym Konstantynopolu trudno by było znaleźć choć jednego uczciwego Greka. Hamid nie podziela zdania Midhata baszy który w formie konstytucyjnej szuka zbawienia Turcyi i wątpić należy, czy Midhat zdoła pozyskać nowego sułtana dla swych planów.

(Z Kniażewaczu do Aleksinaczu.

Specyalny korespondent *Pester Lloyda* przesyła pod dniem 24 sierpnia z biwaku pod Aleksinaczem obszerny opis marszu Ejuba baszy z Kniażewaczu pod Aleksinacz. Wyjmujemy z niego najciekawsze szczegóły: W przeciągu dwóch dni zdobyli Turcy Kniażewacz i ufortyfikowane pozycye dokoła tego miasta i zmusili Serbów do ustąpienia z Zajczaru. Tak tam, jako też i tu popełnili Turcy jeden i ten sam błąd a mianowicie, że nieścigając nieprzyjaciela po odniesionem nad nim zwycięztwie, stracili kontakt z Serbami i nie wyzyskali należycie wszystkich korzyści z odniesionego zwycięztwa. Przy zupełnym braku szpiegów opiera już i tak naczelna komenda turecka swe plany operacyjne tylko na przypuszczeniach co do stanowiska, siły i ruchów nieprzyjaciela a jeżeli w dodatku utraci z nim kontakt, to nie może już planów swych opierać nawet na przypuszczeniach. Ani Muszir Achmed Ejub, ani też Ferik Osman nie zadali sobie pracy ścigania Serbów po odniesionem zwycięztwie. Kontentowali się samym zaborem miast i splądrowaniem ich przez baszybożuków. O ściganiu wroga nikt nigdy nie pomyślał. Gdyby Osman basza był ściślej obserwował Leszjanina i gdyby po odejściu Serbów z Zajczaru był ich nie spuszczał z oka; gdyby Achmed Ejub basza był ścigał pułkownika Horwatowicza, pobitego zupełnie i cofającego się w nieładzie, wówczas stałaby dzisiaj armia turecka pod Paraczynem. Ale wodzowie tureccy niedbają o korzyści, jakie nastręcza każde zwycięztwo. W jedenaście dni po zdobyciu Kniażewaczu przez Turków, widziałem armię turecką na tych samych pozycyach, jakie zajmowała przed zdobyciem tego miasta! Wszyscy myśleli, że zwycięska armia zajmie silne pozycye koło Topli i Bani; tymczasem stała ona bezczynnie 11 dni pod zdobytym Kniażewaczem. Obozowała wygodnie pod namiotami; z rana ćwiczyła się pilnie, popołudniu nudziła się niesłychanie, w nocy spała doskonale a baszybożuki kradli i rabowali w okolicy. Spotkawszy się z szefem sztabu generalnego, Ferikiem Nedżib baszą, wyraziłem w formie oględnej moje zdziwienie, że armię zwycięzką zastaję po upływie 11 dni na tem samem miejscu, na którem widziałem ją przed bitwą. „Zrozumiesz pan to natychmiast — odpowiedział Nedżib — gdy się dowiesz, że nie mamy parku wozów, którыby za nami powiózł nasze prowianty i amunicyę. Do Bani, a z Bani do doliny Morawy prowadzi tylko jedna dobra droga i to przez wertepy. Gdybyśmy tę drogę zatarasowali wozami chłopskiemi, to nie przeszedłby tą drogą ani jeden batalion piechoty, ani jedna baterya dział.“ To tłumaczenie było dość jasnem, ale też teraz dopiero nie pojmuję, po co właściwie zdobywali Turcy Kniażewacz? Wszakże jeszcze przed wysłaniem pierwszego żołnierza przeciw Gramadzie wiedzieli oni o tem, że nie mają parku wozów, że do Bani prowadzi tylko jedna droga itd. Po cóż więc cała ta wyprawa, po co wszystkie wysilenia, po co tyle ofiar, skoro wiedziano już z góry, że koło Kniażewaczu ugrzęźnie wszystko? Gdy słynny kanclerz szwedzki, Oxenstjerna, powiedział do swego syna: „Mój synu, ty nie przypuszczasz nawet, jak mało mądrości potrzeba do rządzenia światem“, mógł snadnie dodać: „i do prowadzenia wojny“. W trzynastym dniu bezczynności w obozie Tresibaba pod Kniażewaczem odezwały się trąby, zwinięto obóz i cała armia ruszyła... Dokąd? nie wiedziano na razie. Ruszyła w kierunku południowym i około południa przekroczyła przednia straż rzekę Timok pod Derwentem. Zmieniwszy brzeg rzeki, zmieniła także kierunek marszu, a mianowicie maszerowała odtąd na zachód i dotarła aż do wsi Laline. Między tą wsią a Mercelatem przenocowała armia w lasach dębowych i wśród łanów kukurudzy. Ponieważ *ordre de bataille* zmienia się u Turków prawie z każdą zmianą księżyca, przeto nie będzie od rzeczy, gdy podam skład i siłę armii Achmeda Ejuba. W chwili zmiany linii operacyjnej składała się tylko z trzech dywizyj, Sulejmana, Hussein Sabriego i Fazyla baszy. Ostatnią dywizyę złożoną z 12 batalionów piechoty, dwóch bateryj dział, 4 dział górskich i dwóch szwadronów konnicy oddzielono d. 13 sierpnia od korpusu Osmana baszy i wysłano ją z Zajczaru do Kniażewaczu. Każda z powyższych trzech dywizyj składała się z dwóch brygad i tylko dywizya Sulejmana miała trzy brygady pod dowództwem Rifada, Aziza i Hassana baszów. Liwa Hassan, Czerkies z rodu, miał w swej brygadzie tylko samych Czerkiesów. Armia Achmeda Ejuba liczyła więc około 35.000 ludzi, 60 dział i 12 szwadronów konnicy W tej cyfrze mieści się już także 3000 Czerkiesów, którzy obok Arnautów oddają armii tureckiej niepospolite usługi rekognoskowaniem terenu. Wszystkie inne oddziały baszybożuków — które przychodzą i odchodzą kiedy im się podoba, walczą lub nie walczą, według upodobania, ale pojawiają się zawsze, gdy chodzi o rabunek — nie mieszczą się w powyższej cyfrze. Dywizyę Husseina Hamdi baszy, która dotychczas należała do armii Achmed Ejuba baszy, oddzielono od tej armii podczas marszu z Kniażewaczu. Biwakowała ona w nocy z 17 na 18 sierpnia koło Derwentu i odeszła na drugi dzień na Gramadę wprost do obozu pod Niżem. Do tej dywizyi przyłączyła się także brygada Liwy Hafiego baszy. Stało się to dlatego, ażeby Hafiego nie pozostawić dłużej pod komendą Achmeda Ejuba. Hafi basza bowiem bardzo wykształcony i dzielny żołnierz, miał kilka razy sprzeczkę z swym komendantem co do sposobu prowadzenia wojny a niektórzy utrzymują nawet, że w dniu przed zajęciem Kniażewacza przyszło między tymi baszami do gwałtownego starcia.

(Gos czarnogórski).

Mamy przed sobą wojowniczy artykuł, jaki ogłosił czarnogórski monitor *Glas Czarnagorca*, mimo że książę prosił o pośrednictwo. Artykuł ten odrzuca wszelkie warunki pokoju, któreby się ograniczyły na przywróceniu *status quo ante* i wypowiada zdanie, że jeśli mocarstwa miały kiedykolwiek szczerą chęć interweniowania, to powinny to były wtenczas uczynić, gdy była mowa o reformach. „Mocarstwa nie starały się o polepszenie losu chrześcijan na półwyspie bałkańskim, więc i teraz niech się nie fatygują aby rozłączać strony walczące. Czas „dobrych usług“ już przeminął, skoro mocarstwa tak jak przed pięćdziesięciu laty po bitwie pod Nawarinem nie skorzystały z nadarzającej się sposobności, aby fanatyzmowi i barbarzyństwu Turków położyć koniec. O medyacyi i usługach w celu przywrócenia pokoju wcale nie może być mowy. Serbia i Czarnogóra nie rozpoczęły na to walki, aby jej zaprzestać w chwili, gdy ich wojska świetne odnoszą zwycięstwa. Serbia i Czarnogóra zadałyby kłam swemu narodowemu powołaniu, gdyby swą pobłażliwością i słabością w najniestosowniejszej chwili miały się przyczynić do wzmocnienia władzy tureckiej. Serbia i Czarnogóra, z których żadna osobno nie rozpocznie rokowań, będą walczyły do ostatniej kropli krwi a naród serbski prędzej zniknie z powierzchni ziemi, nim ją podda samowoli tureckiej. A choćbyśmy z honorem mieli zginąć na polu walki, to z poległych powstanie oswobodziciel serbskiego narodu.“ Są to bardzo wielkie i bardzo waleczne słowa, pisane widocznie w pierwszem zwycięskiem upojeniu po potyczce w Kuczańskich górach — ale nikt im nie może przypisywać znaczenia. Skoro już dziś książę Nikita stara się o pośrednictwo pokojowe — cóż dopiero będzie, gdy karta się odwróci i Turcy odniosą zwycięstwo? Artykuł więc przytoczony tu z urzędowego *Glasu Czarnogarca* jest ową jedną wojenną twarzą Janusową, która się chmurzy i do marsa nastraja, podczas gdy twarz druga wygląda z tęsknotą pokoju.

KRONIKA

= **Na intencyę wyzdrowienia** JE. pana Namiestnika, hr. Alfreda Potockiego, odbyło się dziś o godzinie 9 z rana błagalne nabożeństwo w kościele OO. Bernardynów, którzy tym aktem religijnym pragnęli dać wyraz gorącym życzeniom kraju jak i własnej swej wdzięczności za dobrodziejstwa i liczne względy, doświadczane od dostojnego domu hr. Potockich. Z Przemyśla donoszą nam, że w tamtejszej katedrze gr. kat. odbyło się wczoraj błagalne nabożeństwo za szczęśliwy obrót choroby i rychłe wyzdrowienie Pana Namiestnika.

= **Na intencyę wyzdrowienia** JE. pana Namietnika odprawiła dziś metropolitalna kapituła ruska w archikatedralnej cerkwi św. Jerzego błagalne nabożeństwo, na które zgromadzili się liczni wierni.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 7go września o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: 1. Wnioski w sprawie dodatkowego zakupna żelaznych rur do wodociągów. Spraw. r. p. Pietsch. 2. Prośba Towarzystwa gazowego o ekstabulacyę niektórych pretensyi na realności pod l. 4582_4 intabulowanych. Spraw. r. p. dr. Semilski 3. Wnioski w sprawie założenia ośmioklasowej szkoły wydziałowej żeńskiej. Sprawozdawca radny pan Błotnicki. 4. Wnioski w sprawie założenia wyższej szkoły żeńskiej. Sprawozdawca r. p. dr. Gerstman. 5. Wniosek na wniesienie przedstawienia w przedmiocie prawa wykonywania prezenty nauczyciela w Biłohorszczy. Spraw. r. p. dr. Łubiński. 6. Prośba Kajetana Dąbrowskiego o przyrzeczenie przyjęcia do związku gminy. Prośba Alfreda Laskiewicza o przedłużenie stypendyum z fundacyi Karola Lingera. Spraw. r. p. Stokowski.

— **Statystyka policyjna.** W miesiącu sierpniu 1876 r. organa krakowskiej Dyrekcyi policyi aresztowały 618 osób. Z tych oddano sądom cywilno-karnym 230 a mianowicie: Za gwałt publiczny 1, za podpalenie 2, za dzieciobójstwo 1, za zniewagę religii 1, za kradzież 105, za sprzeniewierzenie 6, za oszustwo 10, za pobicie, skaleczenie lub inne uszkodzenia ciała 6, za obrazę straży 17, za powrót z wydalenia 3, za spieszną jazdę 1, za włóczęgostwo i żebranie nałogowe 73, za pozostawienie koni bez nadzoru 1, za stręczenie do nierządu 2, za nieprawne noszenie broni 1. Oddano magistratowi miasta Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca przytułku, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu i t. d. 110 osób. W szpitalu umieszczono 6 osób. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, awantury, pijaństwo i t.d. 272. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 64 osób a mianowicie: za przewinienia w służbie 42, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 9, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 10, za tamowanie przejścia na chodnikach 3.

— **Świetne było zwycięztwo** *Przedświta* na torze badeńskim, o którem doniósł nam wczoraj telegram. Siedmiu miał *Przedświt* współzawodników i to samych doborowych, także zwycięzców z różnych torów, jak br. Henckla *Konotopa*, br. Offenheima *Gastgeber* itd., a przecie tego z nich, który drugi po nim stanął u mety, wyprzedził o piętnaście długości konia! Nagroda, jaką wziął *Przedświt*, wynosiła 20.000 mark (10.000 zł.) w złotym puharze.

— **Koszta jednego strejku.** Sekretarz towarzystwa robotników kopalń węgla w hrabstwie południowo jorkshirskiem obliczył, że wskutek ostatniej zmowy górników tych kopalń, która trwała dwa tygodnie, przedsiębiorcy stracili 500.000 funtów szterlingów, zaś sami robotnicy 250.000 funtów. Jeśli doliczymy do tego stratę, jaką przy tem poniosły Towarzystwa dróg żelaznych, ogólna szkoda wynikła w skutek owej zmowy wynosi 872.000 ft. sz., czyli blisko 10 milionów złr.!

— **W gruzach wielkiej olejarni** na Karlinie w Pradze, która zgorzała przed dwoma tygodniami, jeszcze w tych dniach tlił żar, a przy uprzątaniu pogorzeliska często nawet wydobywały się płomienie. Musiano przeto przystąpić na nowo do zlewania gruzów wodą.

— **Zwycięzka uczta ludożerców.** Z wysp Fidżi, które są obecnie dzierżawami angielskiemi, ostatnia poczta przywiozła wiadomości o krwawym rokoszu, jaki ludność tamtejsza podniosła była przeciw nowym swym władcom', a który szczęśliwie stłumiony został po straceniu 14 przywódzców. Fidżanie, nawiasem powiedziawszy należą do najzatwardzialszych ludożerców na świecie. Misye angielskie, pomimo wielkiej swej gorliwości, zwolna tylko rozszerzać mogą pomiędzy tym ludem światło ewangelii. I najnowszy rokosz zresztą był tylko wyrazem oporu, stawianego przez ludożerców misyonarzom chrześcijańskim. Nawet pokolenia, które już były przyjęły chrześcijanizm, uważając okropną ospę epidemiczną, jaka w roku zeszłym panowała na wyspach Fidżi i tysiące porwała ofiar, za zemstę starych bogów, połączyły się z rokoszanami i powróciły znów do dawnego bałwochwalstwa. Okrutni rokoszanie zniszczyli w pierwszej chwili nową kolonię angielską, a na wyprawionej z tego powodu uczcie zwycięzkiej pożarli 18 białych kobiet i dzieci! Sir Artur Gordon, gubernator wysp, pokonawszy rokoszan, 35 najokrutniejszych przywódzców skazał na śmierć, wyrok jednak, jak już wyżej wspomnieliśmy wykonany został tylko na 14stu.

— **Przerażająca klęska** dotknęła w ostatnich czasach gminę Krussiczę pod Białokościołami na Węgrzech. Straszna u dzieci choroba, dławiec *(diphtheritis)* wybuchła tam epidemicznie, i w osadzie nieliczącej jak 1800 mieszkańców porwała w krótkim czasie 200 ofiar. Miejscowa pomoc lekarska okazała się niedostateczną, musieli więc biedni rodzice na wpół nieżywe dzieci tą chorobą dotknięte, zanosić do lekarzy w Białokościołach, a tym sposobem zawleki epidemię i do tego miasta.

— **Jeszcze jednego komunistę** sąd wojenny w Paryżu skazał w tych dniach na śmierć. Niejaki Armand Marin, liczący lat 33, już 15 listopada 1872 za udział w komunie zaocznie osądzony na karę śmierci, w dniu 2 marca b. r. wyśledzony został i uwięziony w Paryżu, poczem na nowo wytoczono mu proces. Marin, który odebrał wyborne wykształcenie, utrzymywał się z prywatnych lekcyi matematyki, poczem wstąpił do szkoły artyleryi. Po wybuchu wojny w roku 1870 został kapitanem gwardyi narodowej, a w końcu przez rząd komuny odrazu awansował na dyrektora artyleryi Paryża. Na tym stopniu pozostawał aż do końca walk komuny i miał dnia 22 maja podpisać dwie asygnaty na dostawę nafty do wzniecania pożarów. Marin jednak stanowczo odpiera ostatni zarzut.

— **Wzrost ludności w różnych państwach.** Pan M. Rouillet w czasopiśmie *Journ. des Economistes* zestawia stan ludności w państwach europejskich podług ostatnich obliczeń i na podstawie tegoż sprawdził, że od r. 1860 do 1870 największy wzrost ludności był w Serbii, mniejszy w Rossyi, Skandynawii, Prusach, Anglii, Danii, Saksonii, w Niederlandach, Badenie, Wirtembergii, w Austryo-Węgrzech, Belgii, Grecyi, Hiszpanii, we Włoszech, w Bawaryi, Rumunii, Szwajcaryi, Portugalii, a wreszcie najmniejszy we Francyi.

— **Wystawa w południowej Afryce.** Telegramy doniosły o przygotowaniach do międzynarodowej wystawy w mieście Cap, w południowej Afryce, która ma być otwartą w lutym roku 1877. Wystawa ta w Anglii zwłaszcza żywe budzi zajęcie, ponieważ otworzyć może przemysłowi europejskiemu nowe pole w rozległym kraju, nieposiadającym dotąd własnego przemysłu. Generalnym dyrektorem wystawy jest p. Cagli, który przyjechać ma do Europy w celu poparcia u rządów i przemysłowców swych planów.

— **Mikado w cylindrze.** Donosiliśmy niedawno, że cesarz japoński wybrał się z małżonką swą w podróż po swym kraju. W najnowszym numerze dziennika japońskiego *Jubin Szimbun* podana jest wiadomość, że ku wielkiemu zdziwieniu ludności japońskiej mikado, ów «syn bogów» występuje wszędzie w stroju europejskim, w cylindrze, który mu jest bardzo do twarzy. Małżonka jego natomiast w czasie całej podróży ubierała się po japońsku.

KRONIKA PROWINCYONALNA

*** **Biała.** (Samobójstwo). W Międzybrodziu kobiernickiem znaleziono 3 września powieszonego na drzewie wśród pastwisk gminnych byłego nauczyciela wiejskiego i organistę Józefa Ogórka. Nałóg pijacki i brak środków do życia były zapewne powodem tego samobójstwa.

*** **Brody.** (Nagła śmierć). Mieszkaniec Toporowski, Iwan Szarko, spadł dnia 28 sierpnia tak nieszczęśliwie z woza wyładowanego sianem, że w cztery godziny po wypadku skonał.

*** **Buczacz.** (Pożar) wybuchł dnia 17 sierpnia w Medwedowcach w zagrodzie jednego z włościan i zniszczył pięć gospodarstw wiejskich. Ogień był podłożony a podejrzanego o podpalenie aresztowała żandarmerya.

*** **Grybów.** (Pożar) zniszczył 22 sierpnia w Stróżnej całe gospodarstwo wraz z krestencyą jednego z tamtejszych włościan.

*** **Husiatyn.** (Utonął) dnia 11 sierpnia kąpiąc się w Zbruczu Łazarz Rudzik, parobek z Czarnokoniec.

*** **Kossów.** (Wielki pożar) nawiedził dnia 1 września miasto Kuty. Ogień wszczął się o godzinie 3 z rana w domu izraelity Lokera, a podsycany silnym wiatrem w w niespełna pół godziny ogarnął część rynku, całą ulicę krawiecką i część ulicy pańskiej.

Ulice dotknięte pożarem były bardzo ciasno zabudowane a materyał drewniany z powodu posuchy tak był przystępny płomieniom, że ratunek mimo przybycia ochotniczej straży ogniowej z Kossowa był prawie niemożliwym. Spłonęło 65 budynków mieszkalnych i trzy zabudowania gospodarcze. Z wyjątkiem trzech, wszystkie spalone budynki należały do izraelitów. Szkoda wynosi w przybliżeniu 60.000 zł. Przyczyną pożaru była nieostrożność. Namiestnictwo wysłało na wsparcie pogorzelców 500 zł., a na miejscu zawiązał się komitet celem niesienia dalszej pomocy ofiarom tej znacznej klęski. — W Żabiu spłonęła w nocy na 25 sierpnia karczma dworska.

⁂ **Krosno.** (Samobójstwo). W Krośnie odebrała sobie dnia 1 września życie dwudziestoletnia Anna Lubaczewska w napadzie obłąkania.

⁂ **Rudki.** (Utonął) w Dniestrze dnia 22 sierpnia włościanin z Małpy.

⁂ **Stanisławów.** (Nieszczęśliwy wypadek). Przy rozbieraniu karczmy dworskiej w Bednarowie runęła 22 sierpnia jedna ściana i zabiła na miejscu robotnika Eliasza Drohomireckiego.

⁂ **Tarnobrzeg.** (Na polowaniu) postrzelił p. B. Horodyński, właściciel dóbr Zbydniowa leśnego Jana Hubra, który niespodzianie pojawił się po za linią w chwili, gdy p. H. strzelił do zająca.

⁂ **Tarnopol.** (Piorun) uderzył dnia 6 sierpnia o godzinie 6 po południu w stajnię należącą do plebanii w Kozówce i wzniecił pożar, który zniszczył dach i powałę tego budynku.

⁂ **Złoczów.** (Zgorzała) dnia 26 sierpnia karczma dworska w Ostrowczyku polnym z niewiadomej przyczyny.

⁂ **Żółkiew.** (Pożar) zniszczył 28 sierpnia jednę zagrodę włościańską w przysiółku Szabelni.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Szkoły przemysłowe w Galicyi.

I.

(§) Od kilku miesięcy sprawa zakładania szkół fachowych w tych miejscowościach galicyjskich, w których ludność wiejska i małomiejska oddaje się z powodzeniem różnym gałęziom przemysłu domowego, zrobiła niezaprzeczony postęp. Rząd i kraj z wielką gotowością ofiarują pomoc pieniężną tam, gdzie znajdują warunki stworzenia żywotnego i pożytecznego zakładu. Dzięki tej troskliwości posiada dziś zachodnia Galicya dwie pięknie rozwijające się i wiele rokujące szkoły przemysłowe: w Sciejowicach dla robót koszykarskich a w Świątni kach dla robót ślusarskich. Subwencyonowana przez rząd szkoła robót pończoszkowych w lwowskiem towarzystwie Pracy Kobiet należy także do tej kategoryi zakładów. Wkrótce przybędą krajowi dwa nowe zakłady: szkoła rysunków i modelowania przy lwowskiem muzeum przemysłowem i szkoła garncarstwa w Kołomyi. Sprawa tej ostatniej szkoły jest teraz w toku a pomyślnem zakończeniu nic nie stoi na przeszkodzie, bo gmina, kraj i rząd wspólnie i zgodnie dążą do wytkniętego celu. Niedawno delegaci rządu przybyli z Wiednia do Kołomyji, rozpatrzyli się w tamtejszych stosunkach miejscowych i znaleźli wszystkie warunki rozwoju dla nowej szkoły. Gmina miasta Kołomyi obowiązała się dostarczyć dla szkoły potrzebnego lokalu, opału i światła, a ponieważ trudno wynaleźć budynek celowi odpowiedni, przeto postanowiono wystawić osobny dom dla szkoły jeżeli fundusz krajowy pożyczy gminie 3000 zł. Wydział krajowy oświadczył gotowość udzielenia takiej pożyczki, chociaż fundusz krajowy już w skutek uchwały sejmu przyczynia się do założenia i utrzymania szkoły w Kołomyji subwencyą 2000 zł. Przykład rządu i kraju wpływa w zachęcający sposób nie tylko na gminy lecz także na towarzystwa i osoby prywatne. I tak n. p. towarzystwo tatrzańskie zasłużyło się krajowi założeniem szkoły snycerstwa na drzewie w Zakopanem a hr. Potocka założeniem takiej szkoły w Rymanowie.

Jest to tedy plon już dość obfity ale stanowi on dopiero początek, po którym spodziewać się można szybszego i jeszcze wydatniejszego postępu. Przyszła sessya sejmowa będzie jak się zdaje bardzo ważną dla stosunków galicyjskiego przemysłu domowego, bo na niej może zadecyduje się powstanie całego szeregu prowincyonalnych szkółek przemysłowych.

Przypomnieliśmy tutaj czytelnikom, o czem już raz pisaliśmy, że jeszcze w r. 1874 poseł Biłous podniósł sprawę założenia kilku szkół przemysłowych a mianowicie: szkoły garncarstwa w Białym Kamieniu, garbarstwa w Bolechowie, kuśnierstwa w Starem mieście, druciarstwa w Kańczudze, sadownictwa w Kulikowie i rolnictwa w Czortkowie. W skutek tego wniosku Sejm przekazał sprawę Wydziałowi krajowemu, ażeby przy pomocy biura statystycznego zbadał stosunki drobnego przemysłu w kraju i przedłożył stosowne wnioski na następnej sesyi. Z polecenia tego nie mógł się wywiązać Wydział krajowy w tym roku, gdyż na jego wezwanie tylko trzecia część wydziałów powiatowych przedłożyła sprawozdania mogące służyć za podstawę do statystycznego opracowania przedmiotu i obmyślenia stanowczych wniosków. Sejm ponowił swoje zeszłoroczne wezwanie, więc Wydział krajowy postanowił teraz przystąpić do merytorycznego załatwienia sprawy na podstawie zebranego materyału dotychczasowego, który jakkolwiek nie jest kompletny, dostarcza zawsze wiele wskazówek do opracowania wniosków.

Daty statystyczne dostarczane Wydziałowi krajowemu dotąd przez wydziały powiatowe i Izby handlowe i zarządy muzeów przemysłowych podaliśmy przed kilku miesiącami. Dziś tedy nie zapominając już o cyfrach, podajemy tu za krajowem biurem statystycznem ogólny obraz stosunków przemysłu domowego, obraz wprawdzie niewykończony we wszystkich szczegółach, ale mimo to ciekawy i pełen pouczających informacyj dla każdego, kto się żywiej zajmuje sprawami krajowemi.

Przemysł domowy każdego kraju stosować się musi do głównych płodów ziemi. W Galicyi zatem obejmuje on głównie: wyroby z drzewa, kory, łoziny i t. p., wyroby z gliny lub kamienia, wyroby ze skóry, wreszcie wyroby z lnu i konopi lub wełny. Mamy tedy najczęściej do czynienia ze stolarstwem, tokarstwem i innemi tego rodzaju zatrudnieniami, z koszykarstwem lub innemi wyrobami plecionemi, z garncarstwem, kamieniarstwem, z garbarstwem, białoskórnictwem, szewstwem i tkactwem. Inne rodzaje przemysłu domowego jako sporadyczne nie mogą znaleźć miejsca w tym ogólnym obrazie.

Wyroby z drzewa pojawiają się w całej Galicyi a przemysł domowy tej kategoryi jest najdostępniejszy dla ludności wiejskiej najpierw dla obfitości materyału a powtóre dla tego, że nie wymaga wyższego fachowego wykształcenia. Wyroby tego rodzaju bowiem mają w kraju między ludem wiejskim tak szerokie pole odbytu, że nie obawiają się konkurencyi obcych produktów wprawdzie nierównie doskonalszych, ale za to o wiele droższych. Gdzie zaś konkurencya nie występuje groźnie, tam niema skutecznej zachęty do udoskonalenia wyrobów, a tem samem i do nabywania fachowej wiedzy. Uwaga ta stosuje się nietylko do wyrobów z drzewa, lecz w ogóle do wszystkich wyrobów przemysłu domowego, które mają głównie na celu zaspokojenie potrzeb domowych naszego skromnego, czemkolwiek zadowalającego się wieśniaka. Wracając do wyrobów z drzewa wypada zaznaczyć, że w wielu okolicach zatrudniają one bardzo znaczną liczbę mieszkańców wsi i małych miasteczek. Można to szczególnie powiedzieć o mało urodzajnych okolicach podgórskich, gdzie praca około roli nie wynagradza trudów a nawet nie zawsze daje dostateczne wyżywienie licznej rodzinie osiadłej na małem gospodarstwie. Wzdłuż Karpat tedy najczęściej spotkać się można z kwitnącym stanem przemysłu domowego, któremu materyału dostarczają obfite lasy. W powiecie Żywieckim wyrabiają włościanie rozliczne naczynia kuchenne i zabawki, które mimo niewykończonego kształtu poszukiwane nawet są w Węgrzech i Prusiech i mogłyby z czasem wyrugować sprowadzane do kraju wyroby tego rodzaju. W sąsiednim powiecie Wadowickim i Myślenickim rozwinął się przemysł ciesielski i bednarski, w Kalwaryi stolarski, a w kilku innych miejscowościach kołodziejski. Zaraz dalej w powiecie Nowotarskim, mianowicie w okolicach Zakopanego górale wyrabiają piękne rzeźby na drzewie, które chlubnie świadczą o ich wrodzonej zdolności. Udatnemi wyrobami tego samego rodzaju zwróciły na siebie uwagę okolice Rymanowa w roku ubiegłym na wystawie stanisławowskiej. W obu ostatnich miejscowościach istnieją już szkoły przemysłowe, o czem wspomnieliśmy na wstępie. Mniej wydoskonalony ale w wcale znacznych rozmiarach prowadzony jest przemysł domowy w całym powiecie Nowo Sądeckim. Niemal w każdej gminie trudnią się włościanie wyrabianiem gontów, co powtarza się także w powiecie Bireckim. W powiecie Samborskim kwitnie kołodziejstwo i wyrób pospolitych narzędzi rolniczych; w powiecie Nadwórniańskim bednarstwo i kołodziejstwo a w Kossowskim bednarstwo i ciesielstwo. W ostatnim powiecie Pistyń odznacza się wyrobem sprzętów z prętów laskowych. Koło Kolbuszowy tokarstwo i stolarstwo doszło do znacznego rozwoju a wyroby tamtejsze wywożone bywają na Bukowinę i do Węgier. Sądowa Wisznia znaną jest we Lwowie i w całym kraju z dobrych parkietów, które wyrabiają tamtejsi mieszkańcy. W powiecie Brodzkim w kilku miejscach wyrabia ludność wiejska naczynia jak łyżki, niecki, łopaty i t. p. W okolicach obfitujących w wiklinę i łozinę a głównie nad brzegami Wisły, Dniestru i Styru rozwinęło się koszykarstwo. Znawcy chwalą najwięcej wyroby koszykarskie pochodzące z okolic nadwiślańskich. Dzięki dobremu materyałowi surowemu i wrodzonemu sprytowi ludności, wyroby te już dziś słyną nawet po za Galicyą i mają przed sobą piękną przyszłość. Pisaliśmy o nich obszerniej z powodu założenia szkoły koszykarstwa w Sciejowi'ach, która będzie wędrowną. W tym roku funkcyonuje w Liszkach pod Krakowem. Szkole tej przyznał Wydział krajowy znaczną bo 500 zł. wynoszącą subwencyę. Na mniejszą skalę prowadzony jest przemysł koszykarski w powiecie Rudeńskim i Brodzkim.

Z teatru wojny.

Lwów, 6 września.

Wszystkie niemal sprawozdania z pola walki zgadzają się w tem, że bitwa pod Aleksinaczem z dnia 1 września była jedyną, prawdziwą wielką bitwą, jaką tam stoczono od dnia 19 sierpnia. Wszystkie poprzednie walki, które generał Czernajew wyśrubować chciał do znaczenia stanowczych zwycięztw, były tylko potyczkami lokalnemi, starciami podrzędnego znaczenia. Walczono bez planu i celu, o lada wzgórze, o pierwszy lepszy szaniec, o który nie warto było rozlewać krwi i nużyć wojska. Dopiero dnia 1 września przyszło do bitwy wielkiej, a w bitwie tej przechyliło się zwycięstwo na stronę sztandarów tureckich. Nie ma więc żadnej wątpliwości, że ostatnie zwycięstwo tureckie nie tylko było świetną próbą taktycznej wyższości wojsk ottomańskich nad Serbami, ale miało także wielką doniosłość strategiczną, bo zmusiło Czernajewa do zupełnego porzucenia dotychczasowych stanowisk i do szukania nowego oparcia dla głównej armii serbskiej. Inna kwestya, czy Turcy potrafią strategicznie wyzyskać zwycięstwo. Dotąd nic nie słychać o tem, aby zręcznie i szybko skorzystali z szans sytuacyi, a doświadczenie obecnej wojny uczy, że kunktatorstwo i brak energii baszów tureckich udaremniały możliwe rezultaty osiągniętych już powodzeń. Turcy milczą ciągle — milczeli, gdy Czernajew głosił, że ich pobił, milczą gdy Serbowie sami przyznają się do klęski... Czy szukać w tem należy dumy muzułmańskiej, której na tem nic nie zależy, co europejscy *giaurowie* myślą o postępach wojennych półksiężyca — czy też przyczyna tego leży w trudnościach komunikacyjnych i zamęcie, jaki panować musiał w Stambule podczas zmiany sułtana? Faktem jest, że dotąd nie ma urzędowego tureckiego biuletynu o zwycięztwie z dnia 1 września.

Bałamutna wiadomość o ruchu Czolak Anticza z pod Ibaru na Supowacz nie wyjaśniła się dotąd zupełnie — a do bałamutności tej przyczynia się znacznie to, że jest dwóch Czolaków, dwóch Anticzów. Jeden pułkownik Ila Czolak Anticz, który objął komendę po generale Zachu, operował nad Ibarem, drugi Lazar Czolak Anticz miał pod sobą oddział partyzantów. Ów ruch zagadkowy na Jankową Klissurę, o którym wspominaliśmy na tem miejscu, odnieść należy do pułkownika Anticza, a *Polit. Corr.* podaje dziś o tem następujące, jak się zdaje autentyczne szczegóły. „Turcy zamierzali zdobyć Jankową Klissurę, która zamyka drogę do Kruszewacza, i w tym celu wykonali ruch z Blasza ku wsi Popowu. Dwie kolumny tureckie wkroczyły na terrytoryum serbskie powyżej i poniżej Popowa. Tym sposobem Turcy chcieli obejść lewe skrzydło serbskie, podczas gdy równocześnie znaczniejszy korpus wzdłuż rzeki Blatacznicy posuwać się miał na prawe skrzydło. Czolak Anticz odgadł spryty ten plan turecki, obsadził szybko drogę między Prebresą a Djepnicą i wpadłszy na boki tureckich kolumn, zmusił ich do odwrotu od Popowa, choć ścigać ich nie mógł dla wielkiego znużenia wojska.“

Z pola walki czarnogórsko-tureckiej podaje *Tagblatt* wiedeński kilka depesz prywatnych z których wypływa, że Turcy posuwają się stanowczo naprzód. Wtargnęli w powiat Grahowski, spalili miejscowość Nudole i Zaslap, gdzie się znajdowało 500 Czarnogórców, którzy nie stawiwszy nawet oporu, pierzchnęli. Mukhtar basza obsadził wszystkie wzgórza około Grahowaczu, na północ od Grahowa, i tym sposobem przeciął jedyną komunikacyę prowiantową między Risano a Hercegowiną. Turcy posunęli się więc od strony zachodniej na dwie blisko mile w głąb Czarnogóry.

OSTATNIA POCZTA

JE. generał-adjutant Jego Cesarskiej Mości fmp. bar. Mondel zapytywał wczoraj w nocy telegraficznie z Feldsberg w imieniu Najjaśniejszego Pana o stan JE. Pana Namiestnika, hr. Alfreda Potockiego, i zażądał z polecenia Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości codziennych biuletynów o przebiegu słabości aż do czasu, w którym niebezpieczeństwo zupełnie ustąpi.

Fremdenblatt donosi: Cesarz po ukończeniu teraźniejszych ćwiczeń wojskowych nie wróci zaraz do Wiednia, lecz uda się jeszcze na inne manewra wojsk, skąd przyjazd N. Pana spodziewanym jest na dzień 17 września.

Dnia 4 b. m. posłowie zagraniczni w Stambule przedstawili Porcie propozycye pokojowe. Bliższych szczegółów nie podają telegramy. P. *Lloyd* z d. 4 b. m. zapewnia, że nadzieja bliskiego zawarcia pokoju znacznie wzrosła, gdyż Serbia uznaje się za pokonaną. Według tego dziennika ambasadorowie w Stambule odbyli 3 b. m. konferencyę i postanowili z większym niż dotąd naciskiem doradzać Porcie zezwolenia na zawieszenie broni na całym teatrze walki nie wyłączając Bośnii i Hercogowiny.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Łańcut, 6 września. Przebieg ospy ciężkiej u JE. pana Namiestnika prawidłowy. Gorączka mierna. Przypady mózgowe trwają dotąd, jakkolwiek w niższym stopniu. Doktorowie Biesiadecki, Rosner, Niedźwiedzki, Krzeczunowicz, i Szewczyk czuwają przy łożu chorego.

Wiedeń, 6 września. (*Tel. pryw*). Podczas gdy *Presse* twierdzi ponownie, że Najjaśniejszy Pan z Feldsberg uda się na ćwiczenia polowe do Galicyi, donoszą wszystkie inne dzienniki, że Najj. Pan uda się na manewry do Węgier i Siedmiogrodu. Ta druga wersya jest prawdopodobniejszą.

Choroba hr. Alfreda Potockiego wzbudziła tu powszechne, nader żywe współczucie.

Wiedeń, 6 września. (*Tel. pryw.*) Według wiarygodnych wiadomości, które tu nadeszły, położenie wojskowe Serbji jest stanowczo fatalne W Belgradzie prawdziwy popłoch. *P. Lloyd* zaleca W. Porcie usilnie szybkie zawarcie pokoju bez stawienia wygórowanych wymagań. Turcya powinna ustępstwami budować złote mosty Rossyi i opinii publicznej tego państwa. Berlińska *Post* zamieszcza artykuł w tym samym duchu i obawia się wojny Rosyi z Turcyą w razie, gdyby Turcya nie dała gwarancyi, że los Chrześcijan pod jej panowaniem dozna radykalnego polepszenia. — Agitacya antiturecka w Anglii wzrosła. Gladstone przygotowuje broszurę o Bułgaryi.

Belgrad, 6 września. (Biuletyn urzędowy.) W trzech ostatnich dniach i minionej nocy zaszły pod Jaworem (korpus Czolak Anticza, (P. R.) uporczywe walki. Turcy atakowali pozycye serbskie, lecz wszędzie zostali odparci. Serbowie koło południa w (którym dniu?) uderzyli na Turków i wyparli ich z trzech szańców i z dwóch bateryjnych pozycyj. Turcy pobici i do ucieczki zmuszeni. Serbowie zdobyli sztandary, amunicyę i karabiny.

Wczoraj 5 września odparli Serbowie ponowny atak turecki na Mały Zwornik.

Pod Kapawnikiem na terrytoryum tureckiem uderzyli Serbowie na Turków i pobili ich, mimo że Turcy byli w trzykrotnej przewadze.

Zara, 5 września, wieczorem. Dziś rano Turcy uderzyli równocześnie od Bielopola i od Kuczańskich wzgórz na Medun, przyczem wszystkie miejscowości spalili. Rezultat ataku jeszcze nie wiadomy. Mukhtar basza posuwa się powoli ale bezustannie ku Grahowu.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 6 września 1876.

Hotel Żorza.

Pp. B. hr. Łoś z Stanisławowa. — A. Abrahamowicz z Targowicy.

Hotel Europejski.

Pp. E. Biedermann z Olszanicy. — Z. Wolski z Rozborza.

Hotel Angielski.

Pp. H. Borkowski z Podhajec. — A. Cegłecki z Monachium. — L. Cieński z Okna. — K. Pawłowski z Dołszki. — A. Udrycki z Mosta.

Hotel Krakowski.

Pp. P. hr. Komarnicki z Bielanki. — F. Urbański z Strussowa. — E. Janiszewski z Żurawna. — I. Piotrowski z Tarnopola.

Hotel Langa.

P. J. Gottlieb z Brzeżan.

Hotel Kuhna.

Pp. J. Dyszkiewicz z Lachowic. — J. Klier z Jasła.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 6 września 1876.

Pp. F. hr. Putolicki do Wiednia. — A. Stecki do Rossyi. — P. Bogdan do Nikłowic. — A. Meyersak do Czerniowiec. — T. Abgarowicz do Bratyszowa. — J. Modzelewski do Rossyi. — Z. Pogłodowski do Wiednia. — W. Szameit do Przemyśla.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 6 września 1876, godz. 7 rano.

Barometr 739·42mm. — Psychrometr suchy 13·6°C Psychrometr wilgotny 12·8°C. Prężność pary 10·5m Wilgoć 92%. — Zachmurzenie 0. — Wiatr S.1 Ozon 3. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 10·9°Rm.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 8 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńsk., godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 5 września 1876.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.	
	walutą austr.				
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	205	25	207	—	bez kupona
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	120	—	122	—	
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	217	—	219	—	
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	208	—	210	—	
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5% w. a. .	85	65	86	40	
„ „ „ 4% „	78	60	79	60	
„ „ „ 5% okresow.	85	65	86	40	
Banku hyp. galic. 6% w. a.	88	35	89	15	
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	50	96	—	bez kupona bieżącego
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	—	91	40	
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—	
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—	
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5% m. k. . . .	85	75	86	60	
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—	
5. Losy Miasta Krakowa . . .	14	—	15	50	
„ „ Stanisławowa .	18	25	19	75	
6. Monety.					
Dukat Holenderski	5	68	5	78	
Dukat Cesarski	5	74	5	83	
Napoleond'or	9	58	9	68	
Pół imperyał	9	68	9	85	
Rubel rossyjski srebrny	1	59	1	67	
„ „ papierowy	1	58	1	60	
100 Marek niemieckich	58	80	59	80	
Srebro	101	—	103	—	
Kupony w srebrze	100	50	102	—	

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 2 września 1876.

1. Dług Państwa.	płacą.	żądaj.
Jednolity dług Państwa w banknot. .	66.65	66.75
„ „ „ w srebrze .	70 40	70.55
Losy z roku 1839 całe	252.—	253.—
„ „ 1839 piąta część 4% . .	252. -	253.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.50	108.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	111.50	111.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	116.50	117.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	131.75	132.50
Renty Commo po 42 hr. aus.	21.50	22.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.25	85.—
Galicyi	85.80	86.30
Niższej Austryi	102.—	102.50
Siedmiogrodu	74.—	74.50
Węgier	73.50	76. —
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	73.25	73.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	143.80	144.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	658 —	668. -
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr. .	855.—	856.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb. .	42.—	43.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	373.—	375.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. .	160.—	161.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1810.—	1812.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	204 —	204.50
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.75	121.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k	287.75	286.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	75.25	75.50
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w sr. .	89.50	90. —

4. Listy zast. losowane	płacą.	żądają.
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90 —	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.50	105.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.—	99.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	98.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . .	78.—	—.—
„ „ „ po 5% . .	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6% . . .	86.—	86.25
Gal. zakł. kred. włośc. po 6% . .	95.50	96.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	65.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5% . . .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . . .	86.—	86.30
„ „ „ po 5% . .	98.—	99.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5% w. a. .	69.70	70.20
Kol. naddniestr. à 300 zł. 5% w. a. .	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) à 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k. . .	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a. . .	95.—	96.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.50	98.—
„ „ „ „ II. emisyi . .	92.—	92.50
„ „ „ „ III. „ . .	89.50	89.75
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze	76.75	77.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze .	65.—	65.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	162.25	162.75
Clarego po 40 zł. m. k. . . .	28.25	28.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.—	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a. .	27.50	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k. . . .	31.—	31.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—

	płacą	żądają
Salma po 40 zł. m. k. . .	39 —	39.50
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	31.—	32
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.75	19 25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. . .	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a. .	58.—	59
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	21.75	[illegible]
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	24.50	[illegible]
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . .	—.—	—
Berlin za 100 mark w. n. p. .	58.70	58.90
Frankfurt 100 mark p. . .	58.70	58 90
Hamburg za 100 w. p. n. . . .	58.70	58.90
Londyn za 10 ft. szt. . . .	121.25	121.50
Paryż za 100 fr.	47.85	47 95
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5 85.—	5.87.—
„ peł. wagi	5 88.—	5.90 —
Korona	—.—	—
20-frankówka	9.65.50	9.66 50
Rossyjski imperyał . . .	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—
Srebro	101.50	[illegible]

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

5 września 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach .	66	90
„ „ „ w srebrze . .	70	40
Losy pożyczki z roku 1860	110	60
Akcye banku wiedeńskiego	849	—
„ „ kredytowego bez kupona .	150	50
Londyn 10 fnt. szterlingów	120	60
Srebro	101	25
Napoleond'or	9	62½
Dukat cesarski men.	5	83
100 Marek	59	10

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4192 1—3) **Edikt.**

Z. 42942. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird in der Rechtssache der deutschen Hypothekenbank in Meiningen wider Leokadie Semetkowska und Mendel Piepes wegen Erlassung des Auftrages zur ergänzungsweisen Zahlung der jährlich halbperzentigen Zinsen von dem Darlehensrestkapitale 54450 Thaler und wegen der jährlich halbperzentigen Verwaltungskostenprovision vom ursprünglichen über der Realität Z. 56 Stadt, hypotezirten Darlehens-Kapitale 55000 Thaler behufs Zustellung der für Mendel Piepes ausgefertigten Zahlungsauflage vom 24 Juni 1876 Z. 31151 für diesen dem Aufenthaltsorte nach unbekannten Mendel Piepes der Herr Adwokat Dr. Tarnawiecki, mit Substituirung des Hr. Adw. Dr. Skwarczyński zum Curator bestellt, und hievon Hr. Mendel Piepes mittelst des gegenwärtigen Ediktes mit dem verständigt, daß er dem obbenannten Curator seine Behelfe mitzutheilen oder dem Gerichte einem anderen Bevollmächtigten nahmhaft zu machen habe.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg am 12 August 1876.

(4188 1—3) **Edikt.**

Z. 4200. Vom k. k. Kreisgerichte in Kolomea wird bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung der durch Leisor Feller wider Marcin Patkowski ersiegten Forderung von 20 fl. ö. W. sammt N. G. die dem Marcin Patkowski gehörige keinen Tabularkörper bildende Realität Nr. 199 in Kolomea an drei Terminen u. zw. am 28 September 1876, 26 Oktober 1876 und 30 November 1876 jedesmal um 10 Uhr V M hiergerichts unter nachstehenden Bedingungen öffentlich feilgebothen werden wird.

Diese Realität wird bei den ersten zwei Terminen nur über oder um den Schätzungswerth, hingegen bei dem dritten Termine auch unter dem Schätzuugswerthe veräußert werden.

Zum Ausrufspreise wird der bei der gerichtlichen Schätzung erhobene Werth pr 386 fl. 88 kr. ö. W. angenommen.

Das Vadium beträgt 10% des Schätzungswerthes.

Die übrigen Feilbietungsbedingungen können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Kolomea 12 Juli 1876.

(4172 1—3) **Edykt.**

L. 40072. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż szpital izraelicki we Lwowie przeciw Jakóbowi Weinreb pod dniem 20 lipca 1876 l. 40072 pozew o uznanie za zadawnione i ekstabulacyę praw w stanie biernym realności pod l. 427²/4 we Lwowie na rzecz Jakóba Weinreb zabezpieczonych wniósł, w skutek czego pozew ten do pisemnego postępowania dekretowanym został; ponieważ miejsce pobytu Jakóba Weinreb jest niewiadome, przeto c. k. Sąd krajowy do zastępowania tegoż a względnie jego z nazwiska życia i miejsca pobytu nieznajomych spadkobierców i prawonabywców adw. Kuczkiewicza z substytucyą adw. dra Raresa, kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego względnie tegoż spadkobierców, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 12 sierpnia 1876.

(4174) **Obwieszczenie.**

L. 10591. C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 20. lipca 1876 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych firma: Józef Maszewski, apteka pod gwiazdą w Przemyślu.

Przemyśl, 26 lipca 1876.

(4180 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2483. C. k. sąd powiatowy w Pilznie ogłasza, że celem zaspokojenia Maryi Gewürz z kwotą 40 złr. w. a. z pn., przedsięweźmie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności gruntowej w Róży pod l. 47 położonej, dłużników Adama i Maryanny Partygów własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach: na dniu 19 października, 21 listopada i 21 grudnia 1876 r., o godzinie 10 z rana.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 290 złr. w. a. — Wadyum wynosi 29 złr. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach pomieniona realność tylko za cenę szacunkową lub powyżej tejże, zaś na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej, jeźli ta wystarczy na zaspokojenie wierzycieli sprzedaną będzie.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych w tutejszem archiwum przejrzeć można.

Pilzno dnia 12 sierpnia 1876.

(4171 1—3) **Edykt.**

L. 43305. C. k. sąd krajowy lwowski zawiadamia niniejszem Nisona Mordkiewicza, Dawida Mordkiewicza, Abrahama Nowachowicza, Salamona Nowachowicza, Szymona Nisanowicza, Daniela Dawidowicza przedtem w Kukizowie zamieszkałych, a teraz z miejsca pobytu niewiadomych, iż na prośbę Jana Strzeleckiego, właściciela dóbr Kukizów, zezwolono tutejszą uchwałą z dn. 4 grudnia 1875 r. do l. 62699 na wykreślenie komplanacyj z dnia 8 października 1811 r na ich rzecz na wspomnionych dobrach z przyległościami Ceperów i Rudańce Dom. 123 p. 293 n. 81 on. zaintabulowanej, a to na podstawie deklaracyj przez nich na dniu 5 kwietnia 1827 r. wystawionej, a ponieważ wspomniona uchwała nie może im doręczoną być, z powodu niewiadomego pobytu, przeto ustanowiono im kuratora w osobie tutejszego adwokata Czeszera z substytucyą adwokata Landesbergera, któremu uchwała ta w ich imieniu doręczoną została. O czem się ich zawiadamia.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 12 sierpnia 1876.

(4177) **Edykt.**

L 12435. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie ogłasza niniejszem, iż zarządcą masy konkursowej Chai Fenichel i Salamona Gelbwachsa ustanowił tymczasowego zarządcę p. A. Dr. Tokarza, zaś zasępcą tegoż p. A. Dr. Ringelheima.

Tarnów dnia 10 sierpnia 1876.

(4173) **Obwieszczenie.**

L. 7738. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 31 maja 1876 r. do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych firma: Mendel Singer, handel zbożem i liwerunek owsa w Jaworowie, wpisaną została.

Przemyśl 7 czerwca 1876.

(4168 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 461. C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż dnia 12 października 1876 r. rano, przedsięweźmie publiczną licytacyę następnych prawdopodobnie z kradzieży pochodzących ruchomości na rzecz wysokiego skarbu, jeżeli się do dnia 11 października onych właściciel nie zgłosi, mianowicie:

5 strzelb pojedynek,
1 dubeltówki,
pistoletu i pałasza,
lisiej skóry,
pary butów,
kawałka skóry,
kawałka płótna malowanki,
rzezaka i kosy,
kawałka płótna wałowiny,
kaftana,
kawałka płótna lannego,
3 malowanek, 1 zapaski; 5 koszul.
3 kożuchów, 1 świty i
3 kawałków płótna.

Wzywa przeto każdego ktoby sobie rościł pretensyę do którego z poszczególnionych przedmiotów, by własność takowego należycie w powyższym terminie wykazał.

Niemirów 30 kwietnia 1876.

(4182 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 18023. Celem ponownego obsadzenia opróżnionej hurtownej sprzedaży tytoniu połączonej z drobną sprzedażą stempli w Jagielnicy rozpisuje się konkurencya przez oferty pisemne, która odbędzie się w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Tarnopolu dnia 26 września 1876, o godzinie 3 popołudniu.

Oferty pisemne wniesione być mogą do godziny 2giej popołudniu tegoż samego dnia.

Bliższe warunki licytacyi można przejrzeć w zwykłych godzinach urzędowych w tutejszej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

W Tarnopolu dnia 25 sierpnia 1876.

(4178 1—3) **Edykt.**

L. 5487. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że na zaspokojenie wywalczonej przez Salamona Klein sumy wekslowej 200 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tym sądzie egzekucyjna licytacya realności włościańskiej pod Nr. k. 23 w Ludwikówce Jana Furmana własnej w trzech terminach, dnia 23 października, dnia 27 listopada i dnia 18 grudnia 1876, każdym razem o godzinie 9 z rana

Cena wywołania wynosi 1030 złr.

Wadyum 103 złr. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach sprzedaż nastąpi tylko za cenę wywołania lub wyższą, przy trzecim terminie zaś za jakąkolwiek cenę.

Bliższe warunki przejrzeć można w t. s. registraturze.

Mikulińce 28 czerwca 1876.

Lizitations-Kundmachung.

Zur neuerlichen Besetzung der mit einem Stempel Kleinverschleiß verbundenen Großtrafik in Jagielnica wird die Conkurenz Verhandlung mittelst schriftlicher Offerten auf den 26 September 1876 um 3 Uhr Nachmittags ausgeschrieben.

Die schriftlichen Offerten können bei der gefertigten Finanz-Bezirks-Direktion nur bis 2 Uhr Nachmittags desselben Tages eingebracht werden.

Die nähere Bedingungen der Concurs Verhnndlung liegen bei der Tarnopoler k. k. Finanz-Bezirks-Direktion zur Einsicht offen.

K. k. Finanz-Bezirks-Direktion

Tarnopol am 25 August 1876.

(4187 1—3) **Edykt.**

L. 2713. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Kamionce str. podaje się do publicznej wiadomości że Semko Kulbicz włościan z Dernowa powiatu Kamioneckiego, wskutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 27 maja 1876, l. 4595 z powodu marnotrawstwa pod kuratelę postawiony został i że dla niego kuratora w osobie Teodora Robak gospodarza z Dernowa powiatu Kamioneckiego ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy
Kamionka 13 lipca 1876.

(4186 1—3) **Edykt.**

L. 13214. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia niniejszem, że równocześnie konkurs do całego, gdziekolwiek znajdującego się ruchomego, jako też do nieruchomego, w krajach, gdzie postępowanie konkursowe z 25 grudnia 1868 r. l. 1. z roku 1869 Zb u. p. jest obowiązującem, położonego majątku Eisyka Heliczera handlarza w Strussowie otworzony został.

Do przeprowadzenia tego konkursu ustanowiono komisarzem konkursowym c. k. sędziego powiatowego w Trembowli p. Wacława Kostkiewicza, a tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej p. Dr. Jakóba Horowitza z Tarnopola.

Wszyscy, którzy do tej masy rozbiorowej jako konkursowi wierzyciele z swemi żądaniami wystąpić zamierzają, mają swoje wierzytelności, gdyby nawet o takowe spór był w toku, w przeciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu począwszy, w tutejszym c. k. sądzie obwodowym za pośrednictwem c. k. komisarza konkursowego wedle przepisów postępowania konkursowego, celem zapobieżenia zagrożonym tamże następstwom zgłosić, a na terminie który z strony c. k. komisarza konkursowego wyznaczonym i ogłoszonym będzie płynność i podstawę umieszczenia tych wierzytelności wykazać.

Zgłoszonym wierzycielom, stawającym na ogólnym terminie, przysłuża prawo wybrać w miejsce tymczasowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli tymczasowo urzędujących, inne osoby swego zaufania.

Tymczasowo wyznacza się termin do zatwierdzenia zamianowanego przez sąd zawiadowcy masy, lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy jako też do wyboru tymczasowego wydziału wierzycieli, na 13 września 1876 r. na którym to terminie wierzyciele w c. k. sądzie powiatowym w Trembowli jawić się i dla wykazania swych pretensyi potrzebne dowody komisarzowi konkursowemu przedłożyć mają.

Nareszcie wzywa się wierzycieli nie mieszkających w okręgu c. k. Sądu powiatowego Trembowelskiego by wedle §. 111 ust. kar. pełnomocnika, mieszkającego w Trembowli celem doręczenia mu dalszych uchwał w tej sprawie oznajmili, inaczej im bowiem na wniosek c. k komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator z urzędu ustanowionym będzie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego, będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej do wiadomości podawane.

Tarnopol, dnia 1 września 1876.

(4185 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 11775. W c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu odbędzie się w sprawie Stanisława Strzałkowskiego przeciw Teodorowi Wacykowi o 300 złr. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod l. 861 w Tarnopolu położonej, przedmiotem księgi gruntowej będącej, a to w dwóch pierwszych terminach 30 września i 27 października 1876 r. o godzinie 10 przed południem tylko wyżej lub za cenę szacunkową, zaś w dniu 24 listopada 1876 r. także niżej ceny szacunkowej.

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 1634 złr. 50 ct.

2. Wadyum wynosi 10% od ceny wywołania t. j. kwotę 164 złr. w. a.

3. Warunki licytacyjne i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze a co do podatków gruntowych zasięgnąć wiadomości w urzędzie podatkowym w Tarnopolu.

Co się do powszechnej wiadomości z tym dodatkiem podaje, że dla tych wierzycieli, którzyby po dniu 1 czerwca 1876 r. do tabuli weszli, lub którymby uchwała, sprzedaż tę zarządzająca, z jakiegobądź powodu doręczoną nie została, ustanowiono kuratora w osobie adw. Dr. Łuczakowskiego z zastępstwem Dr. Kwiatkowskiego.

Tarnopol dnia 23 sierpnia 1876.

(4127 1—3) **Edykt.**

L. 4553. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się dnia 4 października, 3 listopada i 1 grudnia 1876 r. o 10 godzinie rano, egzekucyjna sprzedaż połowy realności Krzysztofa Tęczy pod l. 12 w Kopciach położonej.

Cena wywołania 405 złr., wadyum 41 złr. w. a.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sokołów dnia 31 lipca 1876.

(4128 1—3) **Edykt.**

L.4841. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie, odbędzie się na dniu 4 października, 3 listopada i 1 grudnia 1876 r. o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności Antoniego Krudysa pod nr. 2 w Nienadówce położonej.

Cena wywołania 865 złr., wadyum 84 złr. a. w.

Akt opieczętowania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć

Sokołów dnia 31 lipca 1876.

(4106 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3019. C k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 315 w Lipniku położonej, własnością małżonków Andrzeja i Heleny Klebrów będącej, w celu zaspokojenia wierzytelności Jana Olwy w kwocie 300 zł. w. a. z pn. w dniu 25 września 1876 roku o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z dnia 30 grudnia 1875 l. 9671 objętemi z tą zmianą, iż cena kupna dopiero w przeciągu 4 tygodni po prawomocności tabeli płatniczej uiszczoną być ma tudzież iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

C. k. sąd powiatowy
Biała 30 lipca 1876.

(4089 1—3) **Edykt.**

L. 14987. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§. 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 251 st. 390 n. w mieście Kołomyi w kołomyjskim powiecie sądowym i podatkowym położonej, jakoteż intabulacyi Nachmanna Falleka za właściciela tej realności, pierwszym tutejszo-sądowym edyktem z dnia 1 grudnia 1875 r. l. 24399 wyznaczony minął i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 30go listopada 1876 roku włącznie w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Lwów dnia 25 lipca 1876.

(4027 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9509. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu, odwołując się do swego obwieszczenia z 29 marca 1876 l. 2540 w Nr. 103, 104 i 105 Gazety Lwowskiej umieszcznego oznajmia niniejszem, iż w sprawie egzekucyjnej Sary Gans przeciw masom rozbiorowym Izaaka i Machli Singerów i Cyprze Kanner pto 9000 złr. a. w. z pn. tudzież c. k. uprz. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie przeciw tym samym dłużnikom pto 1150 złr. i 150 złr. a. w. z pn. rozpisany zostaje trzeci termin licytacyi, a to: dla części realności l. 241 m. w Przemyślu na dzień 5 października 1876, a dla realności l. 270 na Podgórzu w Przemyślu na dzień 12 października 1876 r., zawsze o godzinie 10 rano w gmachu sądowym, pod pewnemi ułatwiającemi do przejrzenia otwartemi warunkami, jednakowoż nie niżej ceny szacunkowej odbyć się mającej.

Postanowienia co do wadyum zostają niezmienione

Przemyśl 16 sierpnia 1876.

(4170 2—3) **Edykt.**

L. 47959. Ces. król. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też na wszystek nieruchomy, a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r., Nr. 1 D. p. p, położony majątek kramarza Izaka Landau we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się p radcy c. k. sądu krajowego Mutzowi, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. Dr. Schrenzla, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 12go września 1876 r. godzinę 10tą przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową ogłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 15 października 1876 r. i podać ją na terminie na dzień 9 listopada 1876 r. godzinę 9 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej, umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej"

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów, dnia 31 sierpnia 1876.

(4162 2—3) **Edykt.**

L. 45161. Judę Fränkel zawiadamia c. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie iż pozwała go masa rozbiorowa Maurycego Kellera przez zarządcę adw Czajkowskiego pod d. 18 lipca 1876 l. 39637 o zapłacenie sumy wekslowej 90 złr. w. a a ponieważ nakaz zapłaty z dnia 21 lipca 1876 l. 39637 z powodu tegoż nieznanego miejsca pobytu niemoże mu być doręczony, przeto ustanawia się dla niego kuratora w osobie tutejszego adw. Dra Kohna z zastępstwem adwokata Dra Schaffa i doręcza się jemu tenże nakaz, ma się przeto pozwany do niego zgłosić i jemu potrzebnej do obrony informacyi udzielić, albo się sam swoją sprawą zająć.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego
Lwów 19 sierpnia 1876.

(4146 3—3) **Edykt.**

L. 3086. Na dniu 11 września, 16 października i 13 listopada 1876 r. każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie za jaką bądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Isumera Rothsteina przeciw Michałowi Daniłkowi o 352 złr. w. a. publiczna sprzedaż realności pod l 179 i 343 w Sośnicy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika Michała Daniłka należącej.

Cena szacunkowa 840 złr.

Wadyum wynosi 84 złr.

Akt opieczętowania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia

Radymno 28 czerwca 1876.

(4098 3—3) **Edykt.**

L. 3277. C. k. sąd powiatowy w Jazłowcu oznajmia niewiadomemu z miejsca pobytu p. Franciszkowi Krzysztofowiczowi byłemu właścicielowi dóbr Trybuchowce iż Abraham Margules wytoczył przeciw niemu pod praes. 9 czerwca 1876 l. 3277 spór o zapłacenie 1089 złr. 72½ ct w. a. z pn. w skutek czego Herszko Goldapper z Jazłowca kuratorem dla niego ustanowiony i do ustnej rozprawy termin na dzień 18 września 1876, o 10 godzinie rano wyznaczony został, zapozwany zaś wszystkie do jego obrony służące środki przedsięwziąść winien, ile że w razie przeciwnym złe skutki tylko sobie samemu przypisać by musiał.

C. k. sąd powiatowy
Jazłowiec dnia 15 czerwca 1876.

(4080 3—3) **Edikt.**

Z. 4341. Vom k. k. Kreisgerichte Kołomea wird in Folge der durch Jan Wiczałkowski und Szloma Weiser gegen den dem Wohnorte unbekannten Georg Beil wegen Erklärung des ob der Realität Nr. 125 in Kołomea intabulirten Schuldbeträge per 30 Dukat. und 300 fl. als erloschen am 24 April 1876 Z 3066 überreichten summar Klage H. Adv. Petuł für den Betangten als Curator ad actum bestellt, und zur Verhandlung dieser Angelegenheit die Tagfahrt h. g. auf den 26 September 1876, 9 Uhr V. M. angeordnet.

Wovon der dem Aufenthalts-Orte nach unbekannte Georg Beil wegen Wahrung seiner Rechte mit dem verständiget daß er im widrigen Falle die etwa nachtheiligen Folgen sich selbst zuschreiben wird.

Kołomea am 14 Juli 1876.

(4112 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5221. C. k sąd powiatowy w Żywcu, czyni niniejszem wiadomo, iż na żądanie p. Samuela Korna w celu ściągnięcia od Ignacego Gronera dłużnej sumy wekslowej 237 złr. c. s. e. przymusową sprzedaż realności dłużniczej pod Nr. k. 79 w Zabłociu położonej, w trzech terminach: 25 września 23 października i 20 listopada 1876, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie pod następującemi warunkami przedsięweźmie:

1. Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową tejże realności 322 zł. poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie, a przy trzecim zaś terminie takowa i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.
2. Każdy licytant obowiązany jest złożyć do rąk komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacyi tytułem wadyum 10% ceny szacunkowej w kwocie 32 złr. 20 ct. gotówką lub w obligacyach publicznych, które to wadyum nowonabywcy na rachunek ceny kupna zatrzymane, innym zaś licytantom zaraz po ukończeniu licytacyi zwrócone będzie.
3. Dalsze warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy
Żywiec dnia 13 sierpnia 1876.

(4140 2—3) **Edykt.**

L. 11453. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności uprzyw. austr. banku narodowego w sumie 4434 złr. 72 ct w. a. z pn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Wielopole z przyl, w dawnym obwodzie Tarnowskim położonych, dłużnika Stanisława Bielewicza własnych, która w sądzie tutejszym w dwóch terminach a mianowicie w dniu 25 października i 28 listopada 1876, każdym razem o godzinie 10 przed południem pod następującemi warunkami się odbędzie:

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 20 000 złr. w. a. poniżej której dobra te w powyższych dwóch terminach sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi sumę 2000 złr.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądu tut

Gdyby te dobra w powyższych dwóch terminach nad lub za cenę wywołania nie mogły być sprzedane natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 28 listopada 1876, z tem oznajmieniem, że niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony c. k. Prokuratorya skarbowa we Lwowie i wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 25 kwietnia r. b. do hipoteki dóbr Wielopole z przyl. weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adw. Dra Tokarza ze substytucyą adw. Dra Psarskiego ustanowionym zostaje, tudzież przez edykta.

Tarnów dnia 10 sierpnia 1876.

(4159 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 791. C. k. sąd powiatowy Mikołajów ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności miasta Mikołajowa 1050 złr. a. w. z pn. przeprowadzi publiczną sprzedaż realności l. k. 349, w Mikołajowie na Marcina i Annę Śliwińskich zaintabulowanej, w dniu 25go września 1876 o 10 godzinie rano, na którym za każdą najwyższą cenę takową sprzeda.

Cena wywołania wynosi 3117 złr. 25 ct, wadyum 311 złr. a. w.

Warunki licytacyi złożone w registraturze do przejrzenia.

O tem zawiadamia niewiadomych Teofila, Jana, Hipolita i Wojciecha Sliwińskich przez kuratora Karola Stelmachów, zaś innych wierzycieli przez kuratora Jana Mickiewicza.

C. k. sąd powiatowy
Mikołajów dnia 21 czerwca 1876.

(4151 2—3) **Edykt.**

L. 10645. C k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi wekslowej Esterki Friedmann, w sumie 50 złr. w: a. z pn, przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę w trzech terminach, to jest dnia 12 października, 9 listopada i 7 grudnia 1876 r, o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie się odbędzie.

Cena wywołania wynosi 468 złr., wadyum zaś 10%.

O tej licytacyi zawiadamia się obie strony, c. k. Prokuratoryę skarbu, Hindę Goldstern, tudzież niewiadomych lub tych wierzycieli, którymby z jakiegokolwiek bądź powodu niniejsza uchwała wcześnie doręczoną być nie mogła, przez ustanowionego kuratora p. adwokata dra Kohna i przez edykta.

Sambor dnia 1 sierpnia 1876.

(4160 2—3) **Edykt.**

L. 3354/76. C. k. sąd powiatowy zawiadamia spadkobierców po ś. p. Jakubie Szczepanowskim, Michalinę Maresową, Wincentego, Alojzego i Władysława Szczepanowskich, tudzież Józefę Hałuzę z miejsca pobytu i życia nieznanych, iż na dniu 12 czerwca 1876 do l. 3354 zopozwał ich Hersch Goldberg o uznanie prawa własności do realności pod l. k. 100 w Weryniu, wskutek którego pozwu termin do ustnej rozprawy na dzień 16 października 1876 o godzinie 10 rano wyznaczonym został a dla obrony ich praw Michała Nogę, rolnika z Werynia ustanowiono. Rzeczą tedy pozwanych ustanowionemu obrońcy pisma i dowody ku obronie praw ich służyć mogące niezwłocznie udzielić, lub innego obrońcę obrać, gdyż inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypiszą

Mikołajów dnia 14 czerwca 1876.

(4130 2—3) **Kundmachung**

Z. 6999. Am 26 September l. J. 9 Uhr Vormittags, wird eine allgemeine, schriftliche Offert-Verhandlung wegen Lieferung von Zeugsorten für das k. k. Artillerie-Zeugs-Depot in Wien, theils zur Deckung der Bedürfnisse für das neue Feld-Artillerie-Material, theils für den currenten Bedarf, und zwar für die Zeit vom 1 Jänner bis Ende December 1877 im k. k. Arsenale nächst Wien, Object Nr. 1, 3 Stock, Thür Nr. 66 stattfinden

Jene Industriellen, welche sich an dieser Offert-Verhandlung betheiligen wollen, werden eingeladen, ihre diesfälligen per Bogen mit 50 kr. Stempelmarke versehenen gesiegelten Offerte bis 25 September 1876 längstens 10 Uhr Vormittags beim obigen Depot, k. k. Arsenal, Commandanten-Gebäude 1. Stock, Thür Nr. 29 gegen Empfangsbestätigung einzureichen.

Berücksichtigungswürdige Offerte müssen folgende Eigenschaften besitzen:

1. Muß denselben das mit 5% nach den offerirten Preisen berechnete Vadium, und zwar entweder im Baren oder in k. k. österreichischen oder königl. ungarischen Staatspapieren beiliegen. Die Werthpapiere werden hiebei nach dem am Tage des Erlages bestehenden Wiener Börsen-Course, die mit Verlosung verbundenen aber, insofern ihr Cours den Nennwerth übersteigen sollte, nicht über ihren Nominalwerth angenommen.

2. In dem Offerte muß die Leistung, um welche sich der Offerent bewirbt, dann der Preis, nach dem neuen Maß und Gewicht, um welchen derselbe die Leistungen übernehmen will, in österreichischer Währung und die Zeit, für welche das Anbot gemacht wird, nud zwar letztere beiden Angaben sowohl mit Ziffern als mit Buchstaben und ohne Correctur bestimt angeführt werden. Die Preisanbote sind mit der Lieferung franco loco Arsenal zu stellen. Erklärungen, daß Jemand um ein oder mehrere Procente besser biete, als der zur Zeit noch unbekannte Bestbieter, werden nicht berücksichtigt.

3. Der Offerent muß in dem Offerte ausdrücklich erklären, daß er sich nicht berechtigt halte, im Falle als die contrahirende Militärbehörde eine geringere als die ursprünglich veranschlagte Lieferung oder nach Umständen gar keine Lieferung zu bedürfen erklären sollte, aus diesem Grunde einen wie immer gearteten Anspruch auf Schadenersatz zu erheben. Ebenso muß der Offerent in dem Offerte erklären, ob er den — gegenüber dem als beiläufiges Jahreserforderniß angenommenen Quantum — etwa eintretenden jeden Mehrbedarf, oder aber bis zu welchem Maximum zu den offerirten Preisen ohne Anspruch auf eine Preisaufbesserung zu liefern sich verpflichte, ferner hat der Offerent in dem Offerte beizufügen, daß er sich gebunden halte, die erstandene Lieferung um die angebotenen und genehmigten Preise auch dann zu bewirken, wenn sein Anbot nicht bei allen, sondern nur bei einigen oder einem Artikel angenommen wird

4. Der Offerent muß in dem Offerte ausdrücklich erklären, daß er sich den ihm bekannten und zum Beweise der genommenen Einsicht von ihm oder von seinem Bevollmächtigten unterfertigien und gesiegelten Bedingnissen vollinhaltlich unterziehe.

5 Der Offerent muß sich zugleich im Offerte verpflichten, an sein Anbot bis zum Zeitpunkte der Entscheidung hierüber unwiderruflich gebunden zu bleiben, und als Ersteher binnen acht Tagen nach erhaltener Verständigung die vorgeschriebene Caution zu leisten. Auch muß der Offerent im Offerte erklären, daß derselbe auf die im § 862 des allgemeinen bürgerlichen Gesetzbuches und Artikel 318 und 319 des Handelsgesetzbuches bestimmte Frist zur Annahme eines Versprechens verzichtet.

6. Ein von mehreren Personen gemeinschaftlich überreichtes Offert muß die Erklärung ihrer Solidarhaftung enthalten.

7. Das Offert muß von jedem Offerenten, von welchem dasselbe ausgeht, mit seinem Vor- und Zunamen, dann mit Angabe seines Charakters und Wohnortes eigenhändig gefertigt sein.

Offerte, welche nach dem festgesetzten Termine eingebracht werden oder im telegraphischen Wege einlangen, werden nicht berücksichtigt

8. Auf der Außenseite des Couverts des gesiegelten Offertes muß der Name des Offerenten, die Bezeichnung der offerirten Objecte im Allgemeinen und mit der Angabe des Vadiums versehen sein. Die allgemeinen und besonderen Lieferungs-Bedingnisse, dann die Gattung und die Anzahl der ausgeschriebenen Artikel können an jedem Wochentage von 8 bis 11 Uhr Vor- und von 1 bis 5 Uhr Nachmittags in der Detailkanzlei, Arsenal, Commandanten-Gebäude 1. Stock, Thür Nr. 29, dann die Mustersorten in denselben Stunden in der Mustersammlung Object Nr 19, Section III, eingesehen werden Die genommene Einsicht der Bedingnisse muß, wie im Punkt 4 bereits erwähnt, seitens der Offerenten im Verhandlungs-Protokolle bestätigt und letzteres auch gesiegelt werden. Dem Offerenten bleibt es unbenommen, der Offertverhandlung beizuwohnen.

Schließlich wird bemerkt, daß für die Lieferung von fertigen Gegenständen, als: Protzen, Munition-Hinterwagen, Geschoßen, Munitions-Bestandtheilen, Façoneisen, Radhölzer, Libellen-Quadranten, Achsen, Laffetenwandbleche über specielle Aufforderung des k. k. Artillerie-Arsenal-Directors in Wien nur jene Firmen zur Concurrenz eingeladen werden, welche im heurigen Jahre derlei Lieferungen zur Zufriedenheit bewirkt haben und deren Zahl beträchtlich ist

Verhandelt wird im Allgemeinen über:

Geschütz-Ausrüstungs Gegenstände.
Beschirrungs-Erfordernisse.
Pferde-Requisiten
Flußdeckel-Pfröpfe
Verschläge.
Geschoß-Verschlag-Beschläge
Bleche.
Draht.
Nägel.
Nieten.
Schrauben.
Schnallen.
Stiften.
Flach-Eisen.
Quadrat-Eisen
Rund-Eisen.
Vollkommen trockene Bretter und sonstige Holzsorten.
Ledersorten.
Patronen, Seidenzeug, und sonstige Gewebe.
Seilerwaaren.
Verschiedene Materialien.

Wien, am 24 August 1876.

Vom k. k. Artillerie-Zeugs-Depot.

(4109 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4385. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności małżonków Tomasza i Tekli Niklów w ilości 700 **złr. w. a.** przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod Nr. kon. 270 w Hałcnowie, do Macieja i Katarzyny Olmów należącej w dniu 16 listopada i w dniu 21 grudnia, zawsze o godzinie 10tej przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 830 złr. 10 ct. w. a. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 84 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Biała dnia 6 sierpnia 1876.

(4105 3—3) **Edikt.**

Z. 2100 Vom k. k. Bezirksgerichte in Biala wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß über Einschreiten des Franz Angerer die executive Relicitation der am 1 April 1875 von Anton Kwieciński um den Meistboth von 4400 fl. ö. W. erstandenen den Exekuten Georg Schubert und Joseph Schubert gehörig gewesenen Realität sub Nr. 170 alt 209 neu in Lipnik unter den mit hg. Edicte vom 21 Jänner 1875 Z. 10583 kundgemachten Lizitationsbedingnissen jedoch zu dem Ausrufspreise von 4400 fl. ö. W. bei einer einzigen Tagfahrt und zwar am 21 September 1876 um 10 Uhr V. M. auch unter dem Ausrufspreise auf Kosten und Gefahr des Anton Kwiciński hiergerichts stattfinden wird.

Das von jedem Kauflustigen zu erlegende Vadinm beträgt 10% des Ausrufspreises.

Die übrigen Feilbiethungsbedingnisse so wie das Schätzungsprotokoll und der Grundbuchsauszug können in der hg. Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht

Biala am 25 Juli 1876.

(4158 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6953. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, że uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 26 lipca 1876 L. 1973 uznany został Jan Kurpiel z Woli Rożwienic za umysłowo chorego i że kuratorem jego ustanowiony jest Szymon Kurpiel.

Jarosław dnia 10 sierpnia 1876.

(4143 3—3) **Obwieszczenie**

L. 2247. C. k. sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 29 marca 1876 l. 4286 odbędzie się celem zaspokojenia Keile Riwe Sternglas w kwocie 600 złr. w. a. z pn. dnia 5 września, 12 października i 9 listopada 1876 zawsze o 10 godzinie przed południem, w zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż połowy gospodarstwa włościańskiego pod l. 370 w Chorostkowie, Damiana Szkirpana własnej z tem, że wspomniona połowa na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową w kwocie 1650 złr. w. a. którą równocześnie jako cenę wywoławczą ustanowiono, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kopyczyńce dnia 29 maja 1876.

(4139 3—3) **Edykt.**

L. 1093. C. k. sąd powiatowy w Skole podaje do publicznej wiadomości, że na odezwę c. k. sądu obwodowego w Samborze z dnia 22 lutego 1876, L. 1889 że w celu zapłacenia sumy 30 złr. w. a. z pn. przez pana Hilarego Baczyńskiego przeciw Dmytrowi Dziura wygranej, zostanie na dniu 6 listopada 1876 i na dniu 6 grudnia 1876, każdym razem o 10 godzinie przed południem, gospodarstwo włościańskie w Synowódzku wyżnem pod L. d. 273 subrp. 52 położona, żadnego ciała tabularnego nie stanowiącego do masy spadkowej dłużnika należącego, sprzedane z tem, że cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa 1388 złr. w. a. że każdy chęć kupienia mający winien będzie 10% ceny wywołania jako zakład złożyć, i że ta realność na pierwszych dwóch terminach, tylko powyż ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim zaś, także poniżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

C. k. sąd powiatowy

Skole dnia 1 lipca 1876.

(4138 3—3) **Edykt.**

L. 70. W skutek odezwy c. k. sądu obwodowego w Samborze z dnia 31 marca 1874, l. 5740 odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 4 października 1876, dnia 8 listopada 1876 i dnia 12 grudnia 1876 sprzedaż realności gospodarczej Nr. d. 120 subr. 134 w Synowódzku niżnem położonej Jwana Urdeja własnej na 489 złr. w. a. oszacowanej na zapłacenie pretensyi Mojżesza Unger w kwocie 105 złr. w a z pn.

Dalsze warunki w registraturze tutejszo sądowej przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Skole dnia 3 sierpnia 1876.

(4155 3—3) **Edykt.**

L. 6437. W c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach odbędzie się w dniu 19 września, 17 października i 20 listopada 1876, każdym razem o godzinie 10 zrana, celem zaspokojenia sumy 300 złr. a. w. z pn. Isaakowi Engelbergowi przyznanej egzekucyjna sprzedaż realności Jana Czajkowskiego pod Nr. 82/25 w Kobylance położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania 6370 zł.

Wadyum 637 złr. a. w.

Dla wszystkich tych, którzy przed wprowadzaniem nowonabywcy tej realności w posiadanie jakie prawa rzeczone do niej nabyli ustanowionym został kurator w osobie adw. Dr. Kapiszewskiego

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Gorlice dnia 6 czerwca 1876.

(4150 3—3) **Edykt.**

L. 15102. C. k. sąd krajowy zawiadamia Reginę Silbiger, Annę Silbiger Babettę Silbiger, a w razie ich śmierci ich spadkobierców lub prawonabywców z życia i miejsca pobytu niewiadomych, iż do zastępowania ich przy zarządzonej rozprawie w skutek podania Amalii Szancer, Jakóba Szancera i Henryka Szancera de praes. 12go sierpnia 1869 l. 14178, podaniem de praes. 16 grudnia 1874 l. 15998 uzupełnionego celem rozdzielenia sumy 8000 zł. pol. z pn. z ceny kupna realności pod l. 109/10 Gm. VII w drodze przymusowej przez publiczną licytacyę sprzedanej, dawniej do Jakuba Ber Szancera należącej, między współwłaścicieli tej sumy — do której rozprawy termin uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 15102 na dzień 23 października 1876 godz. 4 po południu wyznaczono, kuratorem nieobecnych na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. dr. Romana Jakubowskiego a zastępcą tegoż adw. dra Wędrychowskiego ustanowiono, że przeto na wyznaczonym terminie albo osobiście, albo przez pełnomocnika się stawić winne, lub też kuratorowi ustanowionemu należytą udzielić informacyę inaczej możliwe szkodliwe skutki sobie samym przypisać bądą musiały.

Kraków 4 sierpnia 1876.

(4154 3—3) **Edykt.**

L. 8177/1111. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie, zawiadamia niniejszem, że celem wydobycia należytości Joanny Smolińskiej w kwocie 500 złr. a. w. z pn., z potrąceniem otrzymanej już kwoty 101 złr. 23 ct. a. w. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż resztującej sumy 1168 złr. z większej 1288 złr. a. w. pochodzącej wraz z pn. dłużnika Jana Euzebiusza Ostrowskiego własnej i jemu z mocy aktu notaryalnego od Jana i Franciszki małż. Micków należącej się na gospodarstwie wiejskiem pod l. 48/56 w Łękach górnych przez egzekucyjne zajęcie i oszacowanie ubezpieczonej, na które już obecnie w c. k. sądzie powiatowym w Pilznie licytacyę rozpisano w trzech terminach, mianowicie dnia 2 października, 10 listopada i 15 grudnia 1876 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 1288 złr. zaś wadyum 130 złr. w. a. Suma ta sprzedaną zostaje ryczałtem na pierwszym i drugim terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim zaś i niżej takowej, zarazem termin ten trzeci ewentualnie dla ułożenia lżejszych warunków ustanawiamy.

Cena kupna ma być złożona w dniach 30 po prawomocności rezolucyi akt licytacyjny do wiadomości sądu przyjmującej do depozytu sądowego.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w t. s. registraturze.

O czem chęć kupna mających egzekuta Jana Euzebiusza Ostrowskiego z miejsca pobytu niewiadomego i nabywczynię tej sumy już po uzyskanem egzekucyjnem nadzajęciu takowej, Olimpię Brzechffa, toż samo z miejsca pobytu niewiadomą, przez kuratora adw. dr. Tokarza i przez edykta, tudzież wierzycieli niewiadomych przez kuratora adw. dr. Ringelheima i przez edykta zawiadamia.

Tarnów dnia 28 lipca 1876.

(4144 3—3) **Edykt.**

L. 4489. C. k. sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje do wiadomości, że publiczna sprzedaż realności pod nr. 112 w Chorostkowie ś. p Kościa Pasiecznika własnej, tusądowym edyktem z dnia 30 marca 1876 r. l. 7228 ogłoszona odbędzie się dnia 25 października, 29 listopada i 20 grudnia 1876 r., w tutejszym sądzie o godzinie 10 rano, przezco termin na 5 września i 12 października 1876 r. się odwołuje.

C. k. sąd powiatowy

Kopyczyńce 4 sierpnia 1876.

(4149 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 116. Wydział tarnowskiej Izby adwokatów ogłasza niniejszem, że wpisał dr. Alojzego Malawskiego w listę adwokatów z siedzibą w Tarnowie

Tarnów dnia 30 sierpnia 1876.

(4148 3—3) **Edykt.**

L. 1576. W c. k. sądzie powiatowym w Rohatynie odbędzie się w dniach 27 września, 27 października i 27 listopada 1876 r. o godzinie 10 rano przymusowa licytacya realności l. k. 51/117 w Żołczowie Mikołaja Zapotocznego własnej, celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowe o włościańskiego w ilości 109 złr. 54 ct. w a z pn.

Wadyum wynosi 30 złr.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w t. s. registraturze.

Rohatyn 17 marca 1876.

(4145 3—3) **Edykt.**

L. 4438. C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Matznera przeciwko masie krydalnej Samuela Guttherza przez adw. p. dr. Nowaka pto 2500 złr. z pn. wskutek rekwizycyi c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 21 lipca 1876 r, l. 17325 rozpisuje się egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod nr. 66/51 w Oświęcimie położonej, do masy krydalnej Samuela Gutherza należącej, na dzień 19 października i 23 listopada 1876 r. o godzinie 10 z rana w t. s. kancelaryi z tem dołożeniem, że egzekwowana realność na tychże terminach tylko za cenę szacunkową w kwocie 3000 złr. w. a. lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie, a w razie gdyby na tychże terminach taka cena osiągnięta być nie mogła, równocześnie osobny termin do ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających wyznaczony zostaje, i że każdy chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 300 złr. złożyć będzie winien.

Warunki licytacyjne, extrakt hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w kancelaryi sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Oświęcim dnia 13 sierpnia 1876.

(4153 2—3 **Edikt.**

Z. 7839. Vom k. k. Kreisgerichte in Stanislau, wird der Abwesende Abraham Gelbhaus aus Stanisławów zu Händen des hiemit bestellten Curators Adwokat Dr. Seinfeld, mit Vertrettung des Adwokat. Dr. Bardach und vermittelst dieses Ediktes verständiget; daß gegen ihn über Ansuchen der Firma I Molinari & Söhne in Breslau, mit dem Beschlusse vom 21 Juni 1876 Z. 7014 der Zahlungsauftrag der Wechselsumme von 300 Mark R. G. erlassen wurde.

Stanislau 2 August 1876.

(4044 3—3) **Edykt.**

L. 4413. Ze strony c. k. sądu obwodowego w Kołomyi zawiadamia się niniejszem, że celem zaspokojenia pożyczki galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego w resztującej kwocie 12.950 złr. 47 ct. w. a. z 5% odsetkami od 30 czerwca 1873, dalej z prowizyą zwłoki od pojedyńczych rat przypadłych w półrocznych równych kwotach po 399 złr. w. a. od 1 lipca 1873 zalegających, za każdą pojedyńczą ratę od dnia przypadłości aż do dnia uiszczenia po 6% liczyć się mającą, z dodatkiem 2% i kosztami egzekucyjnemi 27 złr. 72 ct. w. a., zostanie tusądownie w trzech terminach a mianowicie: 25 września, 27 października i 24 listopada 1876, każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa licytacyjna sprzedaż części dóbr Czeremchów, Zarszczyzna zwanych, p. Antoniny z Lechowskich Cetwińskiej własnych, w powiecie Kołomyjskim położonych i wedle Dom. 82 i 352 pag. 407 i 250 w tabuli galic. wpisanych, pod następującemi warunkami licytacyjnemi przedsięwziętą:

I.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 26.638 złr. w. a. — W pierwszym i drugim terminie, dobra te niżej ceny wywołania nie będą sprzedane.

II.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę 2663 złr. 80 ct. w. a., bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego, lub austr. banku narodowego, albo też w galic. obligacyach indemnizacyjnych, wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalną tychże, do rąk komisyi licytacyjnej, jako wadyum złożyć.

Wszakże Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego i austr. Banku narodowego, mają prawo licytować bez złożenia wadyum.

Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem i jeżeli w gotowiźnie złożone było, temuż w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.

III.

Gdyby dobra te w pierwszym lub drugim terminie przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie były, w trzecim terminie niżej ceny wywołania, jednak w każdym razie za taką tylko cenę sprzedane będą, któraby na zaspokojenie wierzytelności galic. Towarzystwa kredytowego z należytościami podrzędnemi wystarczyła.

Gdyby zaś dobra te i w trzecim terminie pod warunkiem wyzej wskazanym sprzedane nie zostały, przeto w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin również na 24 listopada 1876 o godzinie 10 przed południem, na który się wierzycieli hipotecznych do B. IV. z tem nadmienieniem zawzywa, iż niestawający na powyższym terminie jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny sprzedać się mających powyższych dóbr, służą każdego czasu w tusądowej registraturze do przeglądu.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyę dozwalająca albo wcale nie albo w należytym czasie doręczoną nie została, oraz dla tych, którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego t j. po 10 listopadzie 1875 do tabuli krajowej weszli, pan adw. dr. Dębicki z substytucyą p. adw. dra. Maramorosza kuratorem ustanowiony został.

Kołomyja 19 lipca 1876.

(4020 3—3) **Edykt.**

L. 25352. C. k. lwowski Sąd krajowy podaje niniejszem do wiadomości, że w tym sądzie na dniu 14 listopada 1876 o godzinie 11 przed południem egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 636 1/4 we Lwowie położonej, własność Stanisława, Katarzyny, Marjanny i Antoniego Nieczogłowskich ut dom. 176, pag. 68, n. 12 et 18 haer. Szymona i Agnieszki małżonków Kogutów ut dom. 176 pag. 67, n. 17 haer., Marjanny z Carów Wirskiej, Tekli i Franciszki Car ut dom. 34, pag. 424, n. 12 haer. stanowiącej, celem zniesienia wspólności własności onejże się odbędzie.

Za cenę wywołania przyjmuje się wartość sądowego szacunku w sumie 165[illegible] złr. 55 ct. a. w. Warunki licytacyi mogą być w registraturze sądowej lub w edykcie za kratkami sądu przybitym przejrzane.

O czem się strony interesowane oraz wierzycieli nieznanych co do miejsca pobytu, Antoniego i Olenę Lisików tudzież wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 27 kwietnia 1874 prawo zastawu dla swoich pretensyi dla sprzedać się mającej realności uzyskali, lub którymby uchwała sądowa sprzedaż rozpisująca z jakiegokolwiek powodu w czas doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora adwokata dra. Szwedzickiego uwiadamia.

Lwów dnia 29 lipca 1876.

(3959 3—3) **Edykt.**

L. 10991. Samborski c. k Sąd obwodowy wzywa spadkobierców masy Michała Niedzielskiego lub tychże prawonabywców, aby w przeciągu jednego roku t. j. do dnia 15 sierpnia 1877 roszczenia swe do sumy 103 złr. 26 ct. czyli 80 złr. 14 kr. w. w. czyli 32 złr. 6 kr. m. k na rzecz masy Michała Niedzielskiego na realności pod lk. 63/55 w Samborze ciężącej, tem pewniej zgłosili, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu na prośbę posiadaczy tej realności umorzenie i wykreślenie tego wpisu zarządzonem zostanie.

Sambor dnia 1 sierpnia 1876.

(3992 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4320. C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w zabudowaniu sądowem dnia 30 października, 13 i 27 listopada 1876 o godzinie 10 rano, celem ściągnienia dla Izaaka Spindlera wierzytelności 55 złr. 61 ct. w. a. z pn., przymusową licytacyjną sprzedaż gospodarstwa włościańskiego w Lubatówce pod lk. 21 rep. 47 położonego, ciała tabularnego niestanowiącego, dłużnika Franciszka Pietruszki własnego.

Cena szacunkowa gospodarstwa włościańskiego wynosi 310 złr. wadium zaś 10% takowego.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i ocenienia, mogą być przejrzane w Sądzie.

Rymanów 9 sierpnia 1876.

(3995 3—3) **Edykt.**

L. 1780. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie na mocy uchwały c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 28 kwietnia 1876 l 23155, uznaje Piotra Richtszeida z Brukenthalu, właściciela gospodarstwa wiejskiego, lat 33, za marnotrawcę i postanawia kuratorem dlań Mikołaja Hemerlinga.

Uhnów dnia 15 maja 1876.

(4132 3—3) **Edykt.**

L. 39706. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Stanisław Zabierzowski zgodnie z Karolem Kozakiewiczem wnieśli pod dniem 19 lipca l. 39706 podanie o intabulacyę Stanisława Zabierzowskiego za właściciela realności Nr. 117 1/4 we Lwowie położonej Józefa Dunieckiego własnej i wykreślenie różnych na rzecz tegoż ubezpieczonych praw. Ponieważ Józef Duniecki jest z życia i miejsca pobytu niewiadomym przeto ustanawia c. k. sąd krajowy dla tegoż kuratorem Dra Gregorowicza z zastępstwem adwok. Dra Balko, doręczając równoczesną uchwałę adw. Dr. Gregorowiczowi.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Józefa Dunieckiego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 12 sierpnia 1876.

(4117 3—3) **Edykt.**

L. 12765. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się, i na cały nieruchomy w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek pana Arona Deiches nieprotokołowanego kupca w Przemyślu i mianuje pana c. k. adjunkta Wołoszczakiewicza komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. adwokata Felsztyńskiego z zastępstem pana adwokata Dra Regera i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 14 września 1876 r. o 9 godzinie przed południem z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy lub wyboru innego zastępcy masy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 31 października 1876 r. w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe chociażb[illegible] wet o nie spór toczył w c. k. Sądzie tutejszym, a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie likwidacyjnym, przez komisarza konkursowego oznaczyć i ogłosić się mającym winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje Sąd do wiadomości że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl, 30 sierpnia 1876.

(4104 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2049. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Franciszka Strzygowskiego mł. w ilości 1000 złr. przedsięweźmie przymusową sprzedaż jatki rzeźniczej pod l. 20 w Białej do Franciszka Kuśnitziusa należącej w dniu 12 października i w dniu 16 listopada 1876, zawsze o godzinie 10 przed południem.

Wartość szacunkowa tej jatki wynosi 379 złr. 16 ct. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 38 złr.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy
Biała 3 sierpnia 1876.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 2347.

Na dzień 25 września 1876 r.

rozpisuje Magistrat publiczną licytacyę, celem wypuszczenia w dzierżawę prawa **propinacyi piwa** w tutejszem mieście i w dobrach miejskich, tudzież **piwowarni,** położonej niedaleko dworca kolei żelaznej, na przeciąg lat sześciu, od 1 stycznia 1877 r. począwszy, z ceną wywołania jednorocznego czynszu dzierżawnego w sumie 8.150 złr., według której 10% zakład licytacyjny 815 złr. w. a. wynosi.

Oferty pisemne przyjmowane będą aż do zakończenia ustnej licytacyi.

Dla ułatwienia licytantom w przedsiębiorstwie dzierżawy, rozdzielony być może przedmiot dzierżawny, i ku temu ustanawia się także ceny wywołania: na samą propinacyę w sumie 7.500 złr., a
na piwowarnię samą w sumie 650 złr. w. a.,
celem wnoszenia ofert, w których dowolnie może być okres czasu dzierżawnego oznaczony, jednakowoż tylko co do dzierżawy browaru, nieprzekraczający atoli czasu lat 12.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszym ekspedycie w gmachu ratuszowym na 1 piętrze.

Nowy-Sącz, dnia 28 czerwca 1876 r.

(4114 3—3) ***Płochocki,*** Burmistrz.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.